

Nielegalnie uprawiał konopie

Łobez
Resko
Dobra
Węgorzyna
Radowo Małe

tygodnik łobeski

GAZETA POWIATOWA Nr 34 (545) Rok XI 21.8.2012 r. Cena 2,00 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1643-5761

Trzy wioski przez dwa dni nie miały wody

(DALNO). 15 sierpnia, z powodu awarii przepompowni w Trzuszczynie, trzy miejscowości zostały odcięte od dostawy wody. Największy problem polegał na tym, że ludzie zostali pozbawieni alternatywnego źródła wody. Pozamykane sklepy w świątecznym dniu odczuli dotkliwie wszyscy mieszkańcy Dalna, Trzuszczyny i Przyborza.

Woda z pękniętej rury utworzyła na polu jeziorko



Zaglądając w przeszłość. Lata powojenne w Łobzie w dokumentach (cz. 2)

ZŁOMOWANIE SAMOCHODÓW

- **bezpłatne** złomowanie samochodów
- wystawiamy zaświadczenia do Wydziału Komunikacji celem wyrejestrowania samochodu
- posiadamy własny transport

Tel. 604 790 118

Słudwia koło Plotów CZYNNÉ PON. - PT. 9.00 - 17.00

Sprzedaż części używanych

AUTO ZŁOM

Tel. 601 579 590

PUNKT SPRZEDAŻY STALI (hurt, detal)

- drobne usługi szklarskie
- sprzedaż szkła
- usługi dźwigowe do 3 ton
- serwis opon

ZNMR S.A.

Łobez, ul. Armii Krajowej 24
tel. 91 397 40 41 wew. 342, 343

OPTYK

PRACOWNIA OPTYCZNA

M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

LEKARZ OKULISTA WTORKI, CZWARTKI

Zapraszamy do nowego salonu
Łobez ul. Niepodległości 18
tel./fax (091) 397 43 76

Los krochmalni zagrożony?



(ŁOBEZ). Krochmalnia jest jednym z pięciu największych tego typu zakładów w Polsce. Kolejny raz jednak zawisły nad nią czarne chmury. Tym razem ze względu na... ziemię.

HURTOWA SPRZEDAŻ OLEJU NAPĘDOWEGO

Dostawy GRATIS !!!
Auto cysterna

Węgorzyna tel. 601 301 602

BETMIX

BETON TOWAROWY

- transport, rozładunek
- pompowanie betonu
- bloczki betonowe
- pustaki keramzytowe
- stropy Teriva
- nadproża
- ogrodzenia betonowe
- podmurówka pod ogrodzenia

PROMOCJA !

- KOMINY SPALINOWE
- MATERIAŁY BUDOWLANE

ul. Górna 4, NOWOGARD

www.betmix.pl

e-mail: betmixnowogard@wp.pl
tel. 91 392 20 20 • tel. kom. 600418940

TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE



Kazimierz Rynkiewicz

Siedzę przez weekend w Kołobrzegu. Tłok na plaży, a ja tłoku nie lubię, opalenizna mnie nie rajcuje, więc nadrabiam zaległości, przeglądam prasę i czytam książki. Przygotowuję materiały do wydania książki o łobeskich Sybirakach. Pograżam się w zupełnie innym świecie. Zabieram ze sobą stary numer „Karty”, z 1994 r., bo są tam opublikowane dokumenty dotyczące wywózki. Pochłaniają mnie inne artykuły w tym numerze, chociaż je już czytałem, gdy go kupiłem, jak i wiele innych, w tamtych latach. Minęło 16 lat, a jakby niewiele z tamtego pisania przebiło się do społecznej świadomości.

Czytam wstrząsający artykuł o człowieku, który przeszedł sowieckie więzienia. Opisuje wszelkie możliwe ludzkie deprawacje, jakie w tych więzieniach miały miejsce. Wrócił do Polski w 1958 roku i nie mógł znaleźć sobie miejsca. Zmarł na gruźlicę w 68.

W kolejnym artykule opisana sprawa rozwiązania przez Stalina KPP, czyli Komunistycznej Partii Polski. To czasy przedwojenne, ale z kontynuacją po wojnie. Stalin podejrzewa polskich komunistów o zdradę lub rewizjonizm (trockizm), więc wzywa wszystkich po kolei do Moskwy i morduje lub wsadza do obozów pracy. Robi to rękami innych Polaków, z PolKomu, czyli polskiego wydziału Kominternu w Moskwie. To organizacja zajmująca się ustanawianiem komunizmu na całym świecie, skupiająca komunistów różnych narodowości, a więc są tu i Polacy, i Czesi, Węgrzy, Niemcy, Łotysze itd. Wielu z nich Stalin osadzi po wojnie na najwyższych szczeblach władzy w podbitych krajach Europy środkowej i wschodniej. Jak wynika z publikowanych w „Karcie” dokumentów, Stalin rozwiązuje KPP, ale nie ogłasza tego w prasie komunistycznej wydawanej w Polsce, co prowadzi do dezorientacji szeregowych komunistów. Coś słyszą o rozwiązaniu partii, ale nic nie wiedzą na pewno. Artykuł opisuje przypadek jednego z działaczy, który był wcześniej w Moskwie i zaczyna mieć wątpliwości co do kierunku i metod stosowanych w bolszewickiej Rosji. W polskim komunistycznym ruchu robotniczym co rusz pojawiały się spory dotyczące niepodległości II RP. Twardzi komuniści jednoznacznie opowiadali się przeciwko suwerenności Polski, widząc własny kraj jako kolejną republikę ra-

dziecką. Prowadzili otwartą wojnę z państwem polskim, które zaledwie niedawno odzyskało niepodległość; uprawiali dywersję, siali propagandę, szpiegowali na rzecz Sowietów, a jak doszło do wojny w 1920 roku, wstępowali do Armii Czerwonej i szli z nią zdobywać Warszawę. Wezwania do Moskwy na dywanik lub szkolenie było normalną procedurą partyjną, tak jakby człowiek wyjeżdżał do sąsiedniego miasta.

Innych gryzła sumienie oraz nabyte wartości i próbowali godzić ogień z wodą, szukając jakiejś polskiej drogi do komunizmu. Tych szybko eliminowano z szeregów lub wysyłano na „białe niedźwiedzie”. Do takich zapewne należał opisany działacz, który na wieść o rozwiązaniu KPP rzucił hasło, by od nowa powołać tę partię, nawet bez zgody Stalina. Komintern przerzuca do Polski wypróbowanych działaczy, którzy mają wyjaśnić jego sytuację. Po zebraniu o nim informacji, w Moskwie zapada decyzja i komuniści wykonują na nim wyrok; zbuntowany działacz zostaje zastrzelony.

Można powiedzieć, przypadek jakich wiele w przedwojennej Polsce, ale dokumenty pokazują mechanizmy sprawowania władzy przez obcy rząd w innym kraju. Przewożone są pieniądze, fałszowane dokumenty, funkcjonują tajne drukarnie, nielegalne punkty kontaktowe, w razie wstygu uzgadniane jest w partii, jaką linię obrony mają przyjmować oskarżeni, a jak zachowywać mają się obrońcy; czy opłaca się w danym przypadku milczeć i siedzieć, z zapewnioną pomocą, czy też zamienić proces w polityczną agitkę, którą opisze opłacana prasa, wywołując skandal i obciążając nim rząd i państwo.

Później wiadomo, jak to się skończyło. Stalin pokonując Hitlera dostał na tacy Polskę i mógł tu bez problemu zainstalować kadry przygotowywane w Moskwie. Jeszcze dzisiaj pojawia się czasami odpryskowo jakaś informacja, że np. ojciec jakiegoś sędziego, prokuratora lub wojskowego, a i artysty, studiował w Moskwie. Czytając te dokumenty, zastanawiam się, ilu z tych ludzi do dzisiaj szkodzi Polsce, gdzie mają swoje teczki personalne i kto wydaje im rozkazy. Jak wpływają na rozwój kraju i w jakim kierunku go pchają.

Ktoś pomyśli, że to lektury i myśli nie na upalne lato, ale to już kwestia upodobań. Wbrew słońcu lato nie jest wcale ogórkowe. Gdy siadam do przejrzenia bieżących informacji, nie są one aż tak odległe od tamtych czasów. Na przykład taka, znaleziona w internecie, w związku z Amber Gold.

Arogancja ludzi z Amber Gold pokazuje, że protekcje (tzw. krysza) znajdują się bardzo wysoko. My widzimy możliwy związek całej afery ze wzrostem siły Obwodu Kaliningradzkiego, przyczółku Rosji w strategicznie ważnej części Unii Europejskiej. Polskie służy w spółce Amber Gold wydają się drwić sobie z polskich służb, nadzoru finansowego czy też prokuratury. Taka pewność siebie bez odpowiednich protekcji (tzw. kryszy) byłaby samobójstwem. Tusk nabrał wody w usta, ale popatrzmy bliżej na geopolitykę, być może tam leży odpowiedź: Kaliningrad znajduje się 200 km od Trójmiasta (siedziby Amber Gold i OLT). Kilka tygodni temu uruchomiono „mały ruch przygraniczny”, który pozwala na ułatwione przemieszczanie się Rosjan po północy Polski i po Trójmieście. W Kaliningradzie budowana jest nowa elektrownia atomowa, która może dostarczać w przyszłości prąd do Polski, wystarczy tylko, aby nasz nowy ekspert od atomu w PGE, geodeta Aleksander Grad, podpisał kiedy trzeba i jak trzeba umowę. Po upadku NRD Kaliningrad jest jedynym post-niemieckim terenem kontrolowanym przez Rosję, otoczonym teraz przez kraje Unii Europejskiej. Co prawda Rosja już używa Łotwy jako konia trojańskiego w Unii Europejskiej, ale Obwód Kaliningradzki ma duże znaczenie strategiczne jako węzeł portowy, lotniczy i energetyczny. Ukraiński Jewrej i oligarcha Igor Kolomojski, który stoi za Amber Gold / OLT, ma świetne układy z rosyjskimi służbami, bez problemu rozwinął swój biznes bankowy w Rosji i krajach nadbałtyckich i niedawno zainwestował w Ewraz, koncern należący do Romana Abramowicza, protegowanego oligarchy Kremła - po przejęciu ukraińskiej linii lotniczej AeroSvit, Kolomojski otworzył nowe połączenia lotnicze z Kaliningradem (codzienny lot Kaliningrad - Kijów), St. Petersburgiem (trzy loty dziennie St. Petersburg - Kijów), Murmańskiem (baza atomowych okrętów podwodnych), Krasnodarem (wyrzutnia rakiet) oraz rozpoczął wspólne loty z państwowym Aeroflotem (code sharing) na trasie Moskwa - Kijów i z równie państwową białoruską Belavia do Mińska. Gdyby Kolomojskiemu udało się przejąć LOT-u, geopolityczna układanka nabrałaby rozmachu. Kaliningrad czyli rosyjski (uzbrojony) odpowiednik Hong Kongu.

Ludzie z otoczenia prezydenta Gdańska ADAMOWICZA usilnie lobbują już w lokalnej tv i w mediach, nagłaśniając, jakie to zyski osiągnie miasto ze współpracy z tzw. biznesem z Obwodu Kaliningradzkiego. Wiadomo wszystkim, że tam 80 % bizne-

su i administracji to zwyczajna ruska kagiebowska mafia. Ten obwód to największy obszar przemytu do Rosji ze świata wszystkiego i w drugą stronę także, stąd dla mafii „opanowanie” GDAŃSKA i jego administracji, to jest ważne zadanie na tej drodze. Wypasione terenówki 4x4 z kaliningradzkimi rejestracjami już parkują przed willami w lepszych częściach Trójmiasta, przed urzędem miasta także, a w samym Kaliningradzie Adamowicz jest już znany dobrze jako „niezły” organizator... Śmieją się na mieście, że Adamowicz musi zwrócić kasę wziętą od Amber Gold na kręcenie filmu o „BOLKU”, na ZOO, etc... Pamiętam jak niedawno Adamowicz publicznie gnoił SZCZURKA, prezydenta GDYNI, że ten nie chciał wchodzić z nim w jakieś tam biznesowe układy, i ot macie wyjaśnienie, WOJTEK wiedział pewnie dużo wcześniej jakie LODY kręci PAWEŁ i wołał być z daleka, nawet kosztem medialnej nagonki, którą PAWEŁ uruchomił, a jakże... To co grupa Adamowicza wyprawia jest bezczelne i aroganckie do tego stopnia, że Gdynia z jej władzami wielokrotnie protestowała. Adamowicz to taki trochę Tusk w miniaturze.



Gazeta Powiatowa

Redakcja:

Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532),
Magdalena Mucha (tel. 512 138 741)
Piotr Jachym

Reklama: tel. 512 138 349

Adres redakcji:

73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (91) 3973730.

E-mail: tygodniklobeski@wp.pl
www: tygodniklobeski.xwp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927
Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”, „wieści świdwińskie”.

Skład i druk: WPPP - Łobez,
tel./fax (91) 39 73 730.

Pani Zosia ma rękę do roślinek



(ŁOBEZ) Niemal kilogram, bez 10 dkg, ważył pomidor z ogródka pani Zofii Majchrowicz z Łobza. Według naszego rozeznania to „malinówka”.

To już kolejny gigant zaprezentowany przez mieszkankę Łobza, ostatnio był ogromnych rozmiarów ziemniak. Gratulujemy pani Zofii tak okazałych zbiorów. MM

Nielegalnie uprawiał konopie



(RADOWO MAŁE) W dniu 16 sierpnia 2012 r. około godz. 13.30,

łobescy policjanci wspólnie z funkcjonariuszami Straży Granicznej w Szczecinie zatrzymali Kamila J., lat 22, (zam. R., gm. Radowo Małe), który w namiocie foliowym na ogródku posadził dwa krzewy konopi indyjskiej.

Szkołę będzie prowadzić prywatny podmiot

(GMINA DOBRA) Radni gminy podjęli uchwałę w sprawie przekazania prowadzenia Szkoły Podstawowej w Wojtaszycach.

Szkoła w Wojtaszycach z dniem 1.10.2012 roku zostanie oddana do prowadzenia firmie Katarzyny Kur-

łowicz, która prowadzi spółkę „Usługi Edukacyjne”, z siedzibą w Nowogardzie.

Prowadzący placówkę oświaty będzie zobowiązany prowadzić w obiekcie publiczną Szkołę Podstawową w Wojtaszycach, z ustalonym obwodem, do którego należą nastę-

pujące miejscowości: Wojtaszyce, Wrzešno, Anielino i Krzemienna.

Umowa została zawarta na czas nieokreślony. Umowa może być rozwiązana przez strony z zachowaniem sześciomiesięcznego okresu wypowiedzenia, ze skutkiem na dzień 31 sierpnia danego roku. (op)

Zatrzymanemu przedstawiono zarzut z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Kamil J. przyznał się do zarzucanego mu czynu i po czynnościach został zwolniony. Krzewy w doniczkach zabezpieczono do postępowania karnego. (r)

Idealne miejsce
na wasze wymarzone

wesele

tel. 506 016 130
www.centrum-wesela.pl

**Firma w Szczecinie
zatrudni tokarzy, frezerów.
Zakwaterowanie.**

Tel. 501 131 752

**PROFESJONALNE
USŁUGI W ZAKRESIE
SPRZĄTANIA**

oraz pranie wykładzin,
dywanów, tapicerki meblowej

"WIE-CZYSYTE", Barbara Olczak
Łobez
Tel. 500 296 881

OKAZJA

z tą gazetą 10 % taniej
(do końca sierpnia)

**Kompostownik
ogrodowy**

115x115z90 cm
cena 150 zł netto

zalety: łatwy montaż i demontaż
bez wkopywania słupków duża
wytrzymałość estetyczne wykonani

**Podmurówki
prefabrykowane
/różne rodzaje/**

pod siatkę, panele
ogrodzeniowe i pergole
ogrodowe od 18 zł/mb netto



Zapraszamy
handlowców
do współpracy

Betoniarnia Łobez.
Plac Spółdzielców 1
73-150 Łobez.
tel. 503 559 503
betoniarnialobez@interia.pl



ZARZĄDCA CMENTARZA W ŁOBZIE

Jerzy Furmańczyk Nowogard ul. Cmentarna 1a
91 397 03 97, 602 350 318,
jfnowogard@poczta.onet.pl

USŁUGI POGRZEBOWE

tel. 91 397 03 97, 692 354 065 /24 h

TRUMNY OD 590 zł

**Przewozy krajowe i zagraniczne
Ekshumacje, kremacje, urny, nagrobki,
kwiaty, wieńce, wiązanki**

**Biuro Administracji Cmentarza
Łobez ul. Wojska Polskiego (w kaplicy)**

Budynki urzędów remontowane



(ŁOBEZ). Trwają prace remontowe budynku, w którym mieści się Prokuratura Rejonowa w Łobzie. Już widać efekty od strony ul. Sienkiewicza i ul. Wojska Polskiego.

Remont części zewnętrznej finansuje wspólnota mieszkaniowa, z kolei prace wewnątrz – Gmina Łobez, która jest właścicielem budynku, a także prokuratura oraz sponsorzy (m.in. dwa koła łowieckie), do których Gmina wystąpiła z prośbą o wsparcie.

Trudno powiedzieć kiedy ostatnio ten budynek był remontowany, teraz jednak, gdy w części odnowiony, została wyeksponowana jego architektura, a pastelowe kolory elewacji przysłoniły szarość.

Równocześnie trwa remont budynku Urzędu Miejskiego w Łobzie. Już teraz powoli wyłania się obraz odnowionej bryły budynku. I tutaj, podobnie jak w przypadku obiektu, w którym mieści się Prokuratura Rejonowa, trudno stwierdzić, czy w czasach powojennych kiedykolwiek remontowana była jego elewacja.

Najwyższy czas, wszak Urząd Miejski jest wizytówką każdego miasta i z pewnością można stwierdzić, że dotychczas był to jeden z nielicznych, pozostawionych bez remontu. Remontowany i ocieplany jest również obiekt klubowy na stadionie.

Harmonogram prac wynikał z grafiku termomodernizacji, na której gmina pozyskała pieniądze. W pierwszej kolejności remontowano placówki oświatowe w gminie, pozostawiając urząd na koniec planów termomodernizacyjnych. MM



Niebawem rozkopy na „Zatorzu”

(ŁOBEZ). Już niebawem znany będzie wykonawca, który położy sieć kanalizacyjną na tzw. zatorzu w Łobzie.

Po zakończeniu prac mieszkańcy przy ul. Węgorzyńskiej doczekają się nowej nawierzchni asfaltowej, nowa nawierzchnia zostanie położona również na ul. Magazykowej, którą miasto przejęło od PKP w roku ubiegłym. Mieszkańcy Odnoży Węgorzyńskiej i Łąkowej będą musieli jednak jeszcze trochę poczekać.

Do przetargu na budowę kanalizacji na tzw. zatorzu stanęło osiem firm. Dzisiaj trwa jeszcze weryfikacja dokumentów złożonych przez firmę, która zaproponowała najniższą cenę za wykonanie zadania.

Zadaniem firmy, po zakończeniu prac, będzie odnowienie nawierzchni drogowej. Tym samym nie można w ramach projektu położyć nowego dywanika asfaltowego, co jest konieczne w ulicach Odnoży Węgorzyńskiej i Łąkowej. Dywaniki asfaltowe będzie można położyć jako osobne zadanie gminy.

W tym roku, w pierwszym etapie, prace rozpoczną się na ul. Węgorzyńskiej i na ulicy Segala, łącznie z modernizacją przepompowni. W tym czasie dojazd do ul. Węgorzyńskiej będzie przez Odnożę Węgorzyńską. Dopiero po zakończeniu prac, w roku przyszłym, firma zacznie kłaść sieć w pozostałych ulicach. Wykonawca ma wejść na budowę już we wrześniu.

Przy okazji warto zaznaczyć, że w tamtej części zostały wydzielone 64 działki budowlane pod zabudowę mieszkaniową. MM



POWIATOWE KRYMINAŁKI

Zaparkował w ogrodzeniu

13 sierpnia, o godz. 22.10, Wojciech C., lat 39, zamieszkały w gminie Nowogard, jadąc samochodem marki Nissan nie dostosował prędkości do panujących warunków, w wyniku czego uderzył w ogrodzenie posesji. Po zbadaniu okazało się, że był pod wpływem alkoholu, posiadał 07 mg/litr alkoholu.

Kolizja podczas wyprzedzania

14 sierpnia, na drodze Węgorzyno - Winniki, mieszkaniec Drawska Pom. Karol G., jadący samochodem marki Fiat, rozpoczął manewr wyprzedzania, gdy już był wyprzedzany przez Mariusza L., mieszkańca Świdwinam, kierującego samochodem marki Renault, w wyniku czego doszło do zderzenia obu pojazdów.

Prowadził na gazie i zakazie

15 sierpnia, na ul. Wojcelskiej w Łobzie, policjanci zatrzymali Bogusława T., mieszkańca Trzebiatowa, który prowadził samochód marki Fiat pod wpływem alkoholu. Badanie wykazało, że posiadał 0,92 mg/litr. Tym samym złamał zakaz

sądowy, który zabraniał mu prowadzenia pojazdów.

Pod wpływem na rowerze

14 sierpnia, o godz. 14.20, policjanci zatrzymali jadącego rowerem Piotra N., mieszkańca Reska. Po sprawdzeniu okazało się, że ma 1,08 mg alkoholu na litr.

Wjechał w tył samochodu

18 sierpnia, około godz. 11.00, na drodze pomiędzy Bełczną a Przemysławiem, Karol B., mieszkaniec Drawska, jadący samochodem marki Ford nie zachował bezpiecznej odległości i wjechał w tył samochodu marki Mercedes, kierowanego przez Zygmunta K., mieszkańca gm. Łobez. Uszkodzeniu uległy oba pojazdy.

Harleyem w Toyotę

19 sierpnia, o godz. 9.15, na drodze Resko - Starogard, kierujący motocyklem marki Harley-Davidson Leszek H., mieszkaniec Świnoujścia, nie zachował bezpiecznej odległości od samochodu marki Toyota Yaris, kierowanego przez Ewę N., również mieszkankę Świnoujścia, i doszło do kolizji.

Trzy wioski przez dwa dni nie miały wody

(DALNO). 15 sierpnia, z powodu awarii przepompowni w Trzuszczynie, trzy miejscowości zostały odcięte od dostawy wody. Największy problem polegał na tym, że ludzie zostali pozbawieni alternatywnego źródła wody. Pozamykane sklepy w świątecznym dniu odczuli dotkliwie wszyscy mieszkańcy Dalna, Trzuszczyny i Przyborza.

O tym fakcie poinformowała nas w czwartek mieszkanka Dalna.

- Około południa w środę nagle zabrakło wody. Nawet nie mieliśmy jak ugotować obiad, umyć się, nic. Niektórzy ludzie korzystając z wolnego dnia od pracy nastawili pranie, którego nie było już w czym wypłukać. Sklepy były pozamykane, bo święto, wody nie było gdzie kupić. Nikt się tym nie zainteresował. Nie było żadnego beczkowozu z wodą. Sołtys mówi, że to sprawa spółdzielni i burmistrz nic do tego nie ma, ale przecież dostarczenie wody to zadanie własne gminy. Za Dalnem na polu, przez które przechodzi wodociąg, pękła rura. Z wody z sieci zrobiło się już jeziorko. Niektórzy się śmieją, że już jest zarybiane – powiedziała mieszkanka.

Awaria nastąpiła na przepompowni w Trzuszczynie. To już druga w tym roku. Niegdyś takie awarie, jak się dowiedzieliśmy, zdarzały się nawet kilka razy w roku.

Woda z pękniętej rury utworzyła na polu jeziorko



W czwartek w przepompowni trwały prace naprawcze. Wodę mieli mieszkańcy dopiero o godzinie 17.00. Spotkana przez nas mieszkanka Trzuszczyny na nasz widok ucieszyła się i powitała słowami: „Nareszcie! Może ktoś się tym zainteresuje. Od wczoraj nie mamy wody. Jak jest awaria wody, to nie mają w Dalnie, tutaj i w Przyborzu”.

W Dalnie, tuż za wsią, na skoszonym polu, widnieją sporych rozmiarów dwa oczka wodne połączone ze sobą. Gołym okiem widać, że istnieją już jakiś czas, dowiadujemy się, że przynajmniej od wiosny. Okoliczne ptaki uznały to miejsce

za godne odwiedzin. Zapewne widoczne na zdjęciu jeziorko jest jedynie w swoim rodzaju i ewenementem na skalę światową – powstało po awarii rury wodociągowej.

Jak nam wyjaśnił prezes spółdzielni w Dalnie, awarie na przepompowni następują wówczas, gdy przerwana jest sieć i silniki pracują bez przerwy, pompując wodę, która wylewa się na pole.

Sieć wodociągowa zaopatrująca trzy wspomniane wioski została zbudowana jeszcze za czasów działania PGR. Mieszkańcy twierdzą, że jest to sieć z rur azbestowych. Tradycyjnie, jak to bywa przy takich

sieciach - nie ma dokumentacji. Po wylanym jeziorku widać, że sieć przechodzi przez prywatne pola rolników i to od ich zgody uzależniony jest dostęp do rur, które uległy awarii. Aby zapobiec im na przyszłość należałoby wymienić i inaczej położyć sieć pomiędzy Dalnem a Trzuszczyną – czyli najbardziej awaryjny odcinek. To około 2-3 km.

W poniedziałek po burzy również nie było zasilania energetycznego i również brakowało wody. Tym razem jednak problem powstał po stronie dostawcy energii.

Do sprawy powrócimy w następnym wydaniu. MM



USŁUGI
KOPARKĄ (wędka)
I SPYCHACZEM DT75 (blotniak)

- Równanie terenu
- Kopanie i czyszczenie stawów koparką (wędką)
- Prace melioracyjne

Jarosław Ogrodowski, Świdwin
 Tel. 502 992 270, 602 464 984

USŁUGI ELEKTRYCZNE

Marek Tymoszczyk
 tel. 691 014 733

- remonty instalacji
- pomiary elektryczne
- wymiany zabezpieczeń
- uziomy, odgromy

CK Bienice uczestnikiem programu Clean Planet



Program Clean Planet firmy Konica Minolta jest wyrazem poczucia odpowiedzialności za środowisko naturalne.

Program ten gwarantuje podejmowanie wszelkich kroków na rzecz ochrony naszej planety w każdym aspekcie naszej działalności - od kompleksowych systemów ochrony środowiska po energię i zasoby zużywane przez nasze produkty.

Centrum Kształcenia w Bieni-

cach wysyła zużyte kasety z tonerem oraz zużyte bębny od drukarki, jako użytkownik tych produktów możemy w istotny sposób przyczynić się do ochrony środowiska. Kasety są utylizowane w sposób wydajny i kompletny, co pozwala zaoszczędzić cenne zasoby naturalne.

Doceniamy wkład każdej osoby i dziękujemy za okazaną nam w tym względzie pomoc. Nagrodą jest świadomość, że wspólnie dbamy o środowisko naturalne. PJ

Gabinet Kosmetyczny
 Rok założenia 1986

Masaż i akupresura

Kontakt, miejsce i umawianie wizyt Gabinet Kosmetyczny w Nowogardzie ul. Zielona 3 tel. 091 392 07 14

Ponadto polecamy SOLARIUM w systemie SLI INTENSIVE, bezbolesne przekłuwanie uszu i innych części ciała, zabiegi kosmetyczne, hennę, depilację, świecowanie uszu.

Zapraszamy Czynne codziennie do 20.00

JUBILER

skup złota i srebra,
 naprawa, sprzedaż

NAJMODNIEJSZE WZORY ŚLUBNYCH OBRĄCZEK

grawer gratis!

72 - 310 Płoty
 ul. Jedności Narodowej 33

tel. 607 687 690



SKUP SKŁAD OPAŁU
 Łobez ul. Północna 10 (teren GS)

**ZŁOMU,
 MAKULATURY,
 SPRZĘTU ELEKTRYCZNEGO,
 SPRZĘTU ELEKTRONICZNEGO**

Jerzy Spurek
 698 676 984

ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH

PAWEŁ BIEĆ



TRANSPORT:

Ciężarowo-samowyladowniczy
 Dostarczanie piasków-żwirów

USŁUGI:

Koparko - spychowe, dźwigowe
 maszyn drogowych
 Utylizacja gruzu, papy, eternitu
 Rozbiórki budowli



Drawsko Pom., ul. Łąkowa 19, Czesław Bieć - Pełnomocnik
 tel./fax 094 363 34 01, kom. 602 637 277, 502 637 155

Nowa Era Ursusa



Obecnie każdy rolnik może doposażyć swój ciągnik Ursus w nową przyczepę, prasę lub owijkę produkowaną również przez zakłady Ursusa. Wszystkie maszyny Ursusa charakteryzują się bardzo dobrą jakością wykonania, niezawodnością oraz wyważoną ceną. Zastosowano w nich nowoczesne rozwiązania konstrukcyjne oraz najlepsze materiały. Pod tym względem produkty Ursus nie ustępują żadnym światowym markom.

Jednak Ursus to przede wszystkim niezawodne ciągniki mocy średnich tzn. od 50 do 140 KM. Obecna produkcja zmodernizowa-

nych ciągników Ursusa odbywa się w Lublinie. Najnowszy ciągnik o mocy 110 KM spółka Ursus wyposażała w oryginalny silnik PRE-KINS z zsynchronizowaną skrzynią biegów 12/4 i 3 stopniowym reduktorem. Podstawową ofertę spółki stanowią Ursusy H o mocy od 50 do 100 KM z zsynchronizowaną skrzynią biegów 12/12 z rewersem mechanicznym. Jak przewidują władze spółki w najbliższym czasie oferta ta ma rozszerzyć się o ciągnik ciężki 140 KM.

Więcej informacji na temat wyrobów Ursus na stronie www.ursus.com.pl

Firma Handlowo - Usługowa

tympol

Zbigniew Tymoszczyk

ul. Waryńskiego 15,
 73-150 Łobez
 tel./fax 091 397 40 56
 tel. kom. 0508 050 008
 e-mail: info@tympol.pl

WULKANIZACJA OPONY FELGI
 HAMULCE ZAWIESZENIE MECHANIKA
 KLIMATYZACJA GEOMETRIA KÓŁ AKCESORIA DO KÓŁ
 MAŁOWANIE PRANIE TAPICERKI OLEJE

Lato z Węgorzem za nami

W dniach 21-22 lipca 2012 r. w Węgorzynie odbyła się największa cykliczna impreza pn. „Polsko- Niemieckie Lato z Węgorzem 2012”, promująca Gminę Węgorzyno.

W trakcie imprezy odwiedziło nas tysiące gości, m.in. nasi niemieccy partnerzy z Gminy Lübbenow, którzy pierwszego dnia imprezy wspólnie z reprezentacją Gminy Węgorzyno wzięli udział w konkursach sprawnościowo-integracyjnych „Piraci i Skarb” oraz w warsztatach fotograficznych, przeprowadzonych przez pana Jarosława Rudnickiego.

Można było również wziąć udział w zawodach sportowych tj. tenis, piłka nożna, siatkówka plażowa, które przeprowadzone zostały przez panów Łukasza i Andrzeja Nowackich oraz w zawodach wędkarskich zorganizowanych dzięki PZW Koło „Węgorz”.

Nie zabrakło atrakcji motoryzacyjnych, parolotniarskich oraz pokazów rowerowego Krystiana Herby, laureata programu telewizyjnego „Mam Talent”. Teatr „Bez Nazwy”, czyli występy młodzieży z naszej gminy, przygotował przedstawienie teatralne pn. „Baśniowy Świat Gminy Węgorzyno”, dzięki wsparciu



Ośrodka Pomocy Społecznej w Węgorzynie.

Jedną z wielu atrakcji była akcja promocyjna Eska Summer City, którą przeprowadziło Radio Eska, a w jej trakcie były rozwiązywane konkursy nagradzane m.in. gadzetaми Radia Eska.

Największym punktem programu imprezy była kampania promocyjna „Jeżdż ryby będziesz zdrow” Stowarzyszenia Sieja, dzięki której można było degustować pyszne potrawy z czterech gatunków ryb, przyrządzone przez mistrza kulinarnego Roberta Sowę, znanego z telewizyjnych programów kulinarnych m.in. jako szefa kuchni polskiej reprezentacji piłki nożnej.

W ramach patronatu Starosty Łobeskiego na scenie pojawił się zespół Skambomabo. Przed głównym występem wieczoru odbył się jeszcze pokaz tańca towarzyskiego przygotowany przez Studio Tańca Katarzyny Radomskiej ze Świdwina, podczas którego do wspólnej za-



bawy włączeni zostali uczestnicy imprezy.

I wreszcie długo oczekiwana przez wszystkich gwiazda wieczoru. Gdy już na naszej scenie pojawiła się Urszula, na stadionie miejskim w Węgorzynie zawrzało. Tłumy zgromadzone na koncercie szalały. Kilkutysięczna publiczność wraz z wokalistką śpiewała największe przeboje Urszuli. W podziękowaniu uczestnikom i wykonawcom na niebie zaświeciły się latające lampiony, które były pięknym tłem podczas piosenki „Dmuchawce, latawce, wiatr...”. Wieczorną zabawę do białego rana zapewnił Dj Radia Eska.

Drugi dzień rozpoczął się warsztatami wykonywania świeczek ozdobnych, które cieszyły się zainteresowaniem zarówno dzieci jak i dorosłych. Dla najmłodszych odby-

ło się przedstawienie w wykonaniu Teatru „Kubika” w ramach projektu „Magiczny Festyn rodzinny”, przygotowany przez OPS w Węgorzynie. Następnie zabrzmiał bluesowy zespół Jaw Raw, a w pracowni oświatowo-komputerowej rozstrzygnięto konkurs fotograficzny i nagrodzono autora najładniejszych zdjęć, promujących Gminę Węgorzyno.

Na zakończenie imprezy wystąpił oczekiwany kabaret HLYNUR, który rozbawił całą publiczność.

W imprezie wzięło udział bardzo wielu gości z zewnątrz, nie zabrakło reprezentantów władz i instytucji reprezentujących szczeble krajowe, wojewódzki i powiatowe, wśród których był m.in. minister zdrowia pan Bartosz Arłukowicz.

UM

Los krochmalni zagrożony?

(ŁOBEZ). Łobeska krochmalnia jest jednym z pięciu największych tego typu zakładów w Polsce. Kolejny raz jednak zawisły nad nią czarne chmury. Tym razem ze względu na... ziemię.

Obok głównego produktu, tj. skrobi, w zakładzie otrzymuje się jako produkt odpadowy wycierkę, którą stanowi miazga ziemniaczana oraz woda sokowa, czyli rozcieńczony wodą sok komórkowy ziemniaka, zawierająca rozpuszczalne substancje nieskrobiowe (w tym w dużej ilości białkowe) oddzielone od skrobi.

Przed wejściem Polski do Unii Europejskiej krochmalnia postanowiła zagospodarować ścieki z przetwórstwa ziemniaków, czyli rozcieńczony wodą sok komórkowy z ziemniaka. Wydzierżawiono więc od Agencji Nieruchomości Rolnych około 400 ha ziemi w Worowie i tam poprowadzonymi rurami za kwotę ponad 200 tys. zł zaczęto deszczować pola wodą sokową.

- W sierpniu 2002 roku przejęliśmy po dzierżawcy około 400 hektarów byłego pegeeru w Worowie - rozpoczyna opisywanie sytuacji

krochmalni prezes Leszek Kaczmarek. - Zapłaciliśmy około 200 tys. zł różnych zobowiązań po poprzednim dzierżawcy. Jego już nie ma w Polsce. Weszliśmy w kontakt z mieszkańcami Worowa. Dzierżawimy grunty sześciu rolnikom. Grunty były niesamowicie zachwaszczone. Ci ludzie przez dwa lata walczyli z chwastami. My to finansowaliśmy w środki chemiczne itd. i zaczęli uprawiać i uprawiają do dzisiaj za zgodą Agencji Nieruchomości Rolnej. Ze starostwa otrzymaliśmy pozwolenie na zrzut odcieków poprodukcyjnych na te tereny. Nakładem 3 milionów złotych poprowadziliśmy wodociągi na pola w Worowie, mamy swoje deszczownie i w okresie jesiennym PEKUM deszczuje ściekami. Nazywa się to rolnicze wykorzystanie ścieków. I taka jest ogólna tendencja europejska do wykorzystania ścieków z krochmalni, które są bogatym nawozem w trzy podstawowe pierwiastki. Mieszkańcy Worowa poddzierżawiają od nas, biorą dopłaty unijne. My co dwa trzy lata kupujemy wapno, w ubiegłym roku kupiliśmy tysiąc ton, aby nie zakwasić ziemi. Wykonujemy wszystkie analizy na bieżąco. Myślę, że wioska Worowo odżyła przy nas i że współpracujemy w symbiozie. Pomogliśmy też odnowić kościołek, zapraszają nas do świetlicy na Wigilię lub przy okazji innych uroczystości, nigdy nie idziemy z pustymi rękami i jest fajnie.



Prezes spółki Nowamyl Leszek Kaczmarek

Od siedmiu lat staramy się, jako firma, aby to kupić, aby być właścicielem i gospodarzem z prawdziwego zdarzenia. Umowa poddzierżawy z rolnikami kończy się w tym roku, a umowa dzierżawy z ANR kończy się w 2014 roku. Od siedmiu lat piszę, apeluję, chodzę na spotkania itd. Ponieśliśmy tam cały szereg remontów, napraw na nasz koszt, bo tam się waliło. Robimy to, bo jest nam to potrzebne. Boję się 2014 roku, wobec faktu, że ANR w Szczecinie w ogóle nie reaguje na moje pisma, nie odpowiada. W ubiegłym roku z Michałem Karłowskim z PSL-u zacząłem działać. Napisałem pismo do pana ministra Sawickiego

z prośbą. Jest to nasze być albo nie być. Mamy kontrakty z 300 plantatorami, dwustu pracowników w zakładzie. Od maja ubiegłego roku pan Michał Karłowski dzielnie mi pomagał, również, gdy bywał w ministerstwie. W lutym tego roku otrzymałem odpowiedź z ANR z Warszawy. Odpisali, że ANR w Szczecinie nie mogła zająć stanowiska, ponieważ odnośnie możliwości nabycia tej ziemi negatywnie wypowiedziała się Zachodniopomorska Izba Rolnicza. Teraz prezesem Izby jest pan Sierpiński, który kiedyś był plantatorem, był również w zarządzie spółki, gdy byliśmy jednoosobową spółką skarbu państwa. Porozmawiałem z prezesem i przedstawiłem sytuację. W maju - czerwcu było spotkanie łobeskiej Izby Rolniczej, przyjechał dyrektor ANR Adam Poniewski. Wystąpiłem z błagającą prośbą, bo to jest być albo nie być dla zakładu. Około dwóch miesięcy temu pan Sierpiński napisał pismo do dyrektora ANR, że Zachodniopomorska Izba Rolnicza wnioskuje, żeby przedłużyć umowę dzierżawy o 15 lat. Od tego czasu jest cisza. Czasem dzwonię i otrzymuję odpowiedź, że nic się nie dzieje, bo takich długich umów nie można poddzierżawiać, temat jest bardzo trudny. Zakład nie może się rozwijać, bo być może za dwa lata tego zakładu nie będzie, jeżeli nie będzie pozwolenia na zrzut ścieków. Kopię pisma wysłałem do pana burmistrza i do pana starosty. Na razie z miastem łączy mnie tylko to, że ponad pół miliona rocznie płacę podatku od nieruchomości i zakładem nikt się nie interesuje. Dyrektor Adam Poniewski wypomnił mi, że ja tej ziemi bezpośrednio nie uprawiam. No i co z tego? Ziemia jest pięknie uprawiona i ożyła wieś Worowo i jeśli po tym roku nie zostanie przed-



łużona umowa dla sześciu poddierzawców, to być może zorganizuję uprawę ziemi, tylko z czego będą żyć rolnicy i z czego będzie żyć wieś? Jeśli nie będzie przedłużenia, to po 2014 roku trzeba będzie zakład zamknąć, bo co zrobić z odciekami? Od siedmiu lat walczę, piszę, teraz pozostało mi pisać do polityków szczecińskich, wojewody, premiera, bo co mi zostało?

Wydzierżawiłem zdegradowaną ziemię, zapłaciłem wszystkie zobowiązania, wszystkie należności za maszyny około 200-300 tys. zł. Dzierżawca poprzedni jest w Niemczech, zmienił nazwisko. Zaczęłem go ścigać za pieniądze, ale zginął w tłumie i tyle. Wioska odżyła, firma funkcjonuje, uciekliśmy z zapachami z miasta, ścieki są rolniczo wykorzystane, bo uprawia się ziemię. My tę ziemię badamy, by jej nie zdegradować, jest płodzmian. Jest to normalnie funkcjonująca koegzystencja pomiędzy wsią a zakładem. Chcę tylko, aby istniał ten zakład, nic więcej – powiedział Leszek Kaczmarek, prezes Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemiaczanego NOWAMYL S.A. w Łobzie.

Nowamyl to nie tylko zapach podczas kampanii ziemniaczanej, ale przede wszystkim miejsce, w którym 300 plantatorów sprzedaje ziemniaki, utrzymując swoje gospodarstwa i rodziny, to również 200 mieszkańców gminy, którzy pracują w zakładzie. Krochmalnia to również tradycja już tego miasta. Apel prezesa skierowany jest właściwie do samorządowców, aby ci pomogli krochmalni przedłużyć dzierżawę ziemi, od której zależą losy zakładu i wszystkich ludzi z nim powiązanych. A powiązań jest dużo, bo niewiele jest osób w gminie, które nigdy nie pracowały w tym zakładzie, bądź których członkowie rodzin tam nie pracowali.

Kampania

Brak dzierżawy ziemi to właściwie jedyny kłopot zakładu. Już ubiegły rok był bardzo korzystny dla uprawy ziemniaków, albowiem krochmalnia przerobiła ich o 10 tysięcy ton więcej, niż było zaplanowane. Tradycyjnie już też w ciągu 14 dni zapłacono wszystkim rolnikom. Choć od tego roku nie ma już limitów produkcyjnych, zakład zakontraktował skup na poziomie wykonania roku ubiegłego, czyli prawie 70 tys. ton ziemniaków. Kampania ma się zacząć w pierwszych dniach września.

- Jesteśmy przygotowani, kończą się remonty, w magazynie są

minimalne zapasy. Sprzedaż była bardzo interesująca, w tym roku sprzedaliśmy 3 tysiące ton skrobi więcej, niż w roku ubiegłym. 75 proc naszej produkcji trafia na eksport, są to wszystkie kraje świata i Unii Europejskiej. Jesteśmy dumni, że jest ona dobra jakościowo, bo sprzedajemy ją do Holandii, Francji, Niemiec, czyli potentatów skrobiowych. Przed nami jest nowa kampania, jesteśmy do niej przygotowani zarówno finansowo, jak i technicznie. Niewiele inwestujemy, bo jest niepewność jutra, jeśli chodzi o Worowo.

Potrzebujemy 80 ludzi na kampanię sezonową. Zapisali się 180 osób – co to znaczy brak pracy w Łobzie. Moi mistrzowie, kierownicy dobierają pracowników.

Już urywają się telefony, że kontrahenci chcą z nami zawierać kontrakty na skrobię. Na razie nie zawieramy ich, bo nie wiemy, jakie będą ceny. W ubiegłym roku skrobia kosztowała około 4 tys. zł za tonę, w tej chwili z trudem można sprzedać skrobię za 1800 zł za tonę. Taki jest rynek skrobi. Mamy nadzieję, że powinna być na poziomie około 2 tys. zł, bo trochę więcej też rolnikom płacimy za ziemniaki, niż w roku poprzednim. Ale o cenie zdecydują wielcy w Unii Europejskiej – Niemcy, Holendrzy. Mam nadzieję, że będzie to rok sprzyjający dla skrobi, słychać o klęsce kukurydzy w Ameryce, nieurodzaju pszenicy – jeżeli one będą drogie, to nasze też może być na poziomie opłacalności. Sytuacja jak na dzisiaj jest dobra, nie mamy kredytów, ludziom płacimy, uważam, jak na rynek łobeski, dosyć dobrze. Przez dwa lata płaciliśmy trzynastkę ludziom pod koniec roku, bo nas było stać. Od wielu lat płacimy „wczasy pod gruszą”, w tym roku płacimy podwójne wczasy pod gruszą, bo wynik finansowy był dobry za ubiegły rok i udało mi się przekonać radę nadzorczą, by na fundusz socjalny zostało przekazane dodatkowo 200 tys. zł. Ludzie dostali po około 1,5 tys. zł na tzw. wczasy pod gruszą. Oczywiście liczymy pieniądze, bo możemy liczyć tylko na siebie, bo wiadomo, że nie mamy subwencji. – dodał prezes L. Kaczmarek.

W ubiegłym roku zakład wyprodukował dla Izraela 400 ton skrobi koszernej, pakowaną w worki po 25 kg. Sam rabin nadzorował produkcję. Każdy worek był przez niego ostemplowany, bowiem była to skrobia z przeznaczeniem na paschę. Prócz tego 500 ton zakupili do celów spożywczych. MM

Zaproszenie

XI Festyn Odpustowy w Karwowie

Szanowni Przyjaciele Karwowa. Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w uroczystościach odpustowych w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Karwowie w dniu 25 sierpnia 2012 r. (sobota) o godz. 13.30.

Po uroczystej Mszy św. zapraszamy na XI Festyn Odpustowy pod hasłem przewodnim: CZAS NA LAS.

Festyn odpustowy w Karwowie organizowany jest od 11. lat i służy promowaniu integracji społecznej mieszkańców wsi i okolicznych miasteczek. Organizację festynu tradycyjnie wspiera Gmina Łobez.

Tegoroczna edycja ma na celu promocję treści ekologicznych i

wiedzy o lesie. Partnerem wspierającym jest Klub Wabiarzy Jeleni, dzięki czemu uczestnicy Festynu będą mieli niepowtarzalną okazję do poznania szlachetnej sztuki wabienia jeleni oraz prezentacji sygnałów myśliwskich. Podczas Festynu planujemy zorganizować konkurs wiedzy o lesie „CZAS NA LAS”, prezentację ZIELNIKÓW wykonanych przez dzieci oraz tradycyjnie - konkurs pilarzy.

Tradycyjnie też zapraszamy na domowe wypieki i specjały kuchni domowych gospodyń.

Jak zwykle będzie też ładna pogoda...

Pozdrawiamy z Karwowa. Zapraszamy.

Mieszkańcy Karwowa i okolic.

„AKTYWNY SAMORZĄD”

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Łobzie uprzejmie informuje, że Powiat Łobeski przystąpił do realizacji pilotażowego programu „AKTYWNY SAMORZĄD” finansowanego ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Wnioski wraz z wkładkami i załącznikami dostępne są w siedzibie:
Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie

ul. Bema 27, 73 - 150 Łobez oraz na stronie internetowej:
www.pcpr.lobez.ibip.pl

Ponadto szczegółowe informacje zamieszczone są na stronie
www.pfron.org.pl

Blizszych informacji na temat programu można uzyskać w siedzibie
PCPR lub telefonicznie pod numerem 91 39 768 41

Termin składania wniosków

od 16 sierpnia 2012r. do 30 września 2012r.

Głównym celem programu jest wyeliminowanie lub zmniejszenie barier ograniczających uczestnictwo osób niepełnosprawnych w życiu społecznym, zawodowym oraz w dostępie do edukacji.

PROGRAM OBEJMUJE NASTĘPUJĄCE OBSZARY WSPARCIA:

- obszar A - pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do posiadanego samochodu,
- obszar B1 - pomoc w zakupie specjalistycznego sprzętu komputerowego wraz z oprogramowaniem,
- obszar B2 - pomoc w zakupie urządzeń lektorskich,
- obszar B3 - pomoc w zakupie urządzeń brajlowskich,
- obszar B4 - dofinansowanie szkoleń w zakresie obsługi nabytego w ramach programu sprzętu komputerowego i oprogramowania lub urządzeń lektorskich albo brajlowskich,
- obszar C - pomoc w zakupie wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym,
- obszar D - pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym,
- obszar E - pomoc w uzyskaniu prawa jazdy kategorii B,
- obszar F - pomoc w utrzymaniu aktywności zawodowej poprzez zapewnienie opieki dla osoby zależnej.

Zaglądamy w przeszłość. Lata powojenne w dokumentach (cz.2)

16 sierpnia 1949 roku starosta powiatowy Bronisław Misztal wydał zarządzenie oparte o przepisy ustawy przeciwalkoholowej z dnia 21 marca 1931 r. Zgodnie z nim wprowadzono całkowity zakaz sprzedaży wyrobów alkoholowych

**„1) dla młodzieży do lat 18-tu oraz uczniom szkół niższych i średnich bez względu na ich wiek
2) w restauracjach i punktach sprzedaży w dniu wypłat pracowniczych, t.j. 1-go i 15-go każdego miesiąca.**

W stosunku do osób, które wykraczać będą przeciwko niniejszemu zarządzeniu zastosowane zostaną z całą bezwzględnością surowe represje karne przewidziane w ustawie przeciwalkoholowej i ulegną karze grzywny do 15.000 zł lub do 4-ch tygodni aresztu bezwzględnego.

Najsurowsze kary zgodnie z art. 8. a i art. 10 tej ustawy stosowane będą wobec tych osób, które dopuszczają się sprzedaży lub podają do spożycia alkoholu nieletnim i uczniom szkół niższych i średnich bez względu na ich wiek.

Nadto w stosunku do tych koncesjonariuszy napojów alkoholowych zgodnie z art.19 omawianej ustawy wystosowane zostaną wnioski do władz skarbowych o pozbawienie ich koncesji. Zarządzenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia.”

Ale życie w Łobzie w 1949 roku, to nie tylko zakazy, zarządzenia i wprowadzanie nowych kar. 23 kwietnia o godz. 19.00 w kinie Rega zorganizowany był Wieczór Literacki, na który z ramienia Związku Literatów w Szczecinie przybyła „Ob. Górna”. Na spotkanie wstęp był bezpłatny, po nim został wyświetlony film pt. „Ludzie bez skrzydeł” z biletem za 20 zł.

22 sierpnia 1950 roku mieszkańcy grodu nad Regą przeczytali takie oto zarządzenie, które w imieniu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łobzie podpisał Mieczysław Górski.

„Na podstawie uchwały Miejskiej Rady Narodowej zabrania się wypuszczania bez dozoru na ulice i parki kóz, świń i psów.

W wypadku stwierdzenia osoby, która nie podporządkuje się powyższemu zarządzeniu, będą stosowane represje karno-administracyjne.”

W tym samym roku zostały w Szczecinie zorganizowane zawody hippiczne przy udziale sekcji jeź-

dzieckiej Państwowego Stada Ogierów w Łobzie, z których dochód przeznaczony był na Społeczny Fundusz Odbudowy Warszawy.

Być może to cel zawodów sprawił, że te miały odbyć się bez względu na pogodę.

W programie zaplanowano: konkurs skoków, walka o krzesło, ujeżdżanie konia, woltyżerka, zaprzęgi wielokonne, sprawność jeździecka (na koniu i w workach), kadryl, akrobatyka na ogierach.

Cena biletów wynosiła: normalne – 150 zł, dla członków Z.Z. (związków zawodowych) w przedsprzedaży – 100 zł, dla młodzieży szkolnej, wojska i milicji – 50 zł.

W tamtych latach na terenach poszczególnych powiatów wydawane było czasopismo z ramienia PKWN. Na naszym terenie wychodziła gazeta pod nazwą „Głos Łobeski”.

Liczyła ona cztery strony przede wszystkim agitacji na rzecz wyborów i głosowania na kandydatów Frontu Narodowego. Charakterystyczne dla tamtego okresu były podejmowane zobowiązania na rzecz Frontu Narodowego przez poszczególnych mieszkańców, gromady, organizacje. Na stronie 3. „Gazety Łobeskiej” z 26 października 1952 roku wydrukowano wyniki jednorazowych i długookresowych zobowiązań gromad i spółdzielni. Wynika z nich, że zrealizowano 325 zobowiązań, z kolei 207 było w trakcie realizacji. W notce czytamy: „Chłopi mówią w nich o podnoszeniu wydajności podstawowych zbóż, o właściwym użyciu nawozów naturalnych, o wapnowaniu gleby i o stosowaniu ziarna kwalifikacyjnego. Patriotyczna postawa chłopów znalazła swój wyraz w zobowiązaniach terminowej dostawy zboża. Zrealizowano z nich 63. Przodują m.in. następujące gromady: Orle, Pogorzelnice, Mieszewo, Mechowo, Suliszewice, Przyborze, Łobżany, Worowo i Prusino. Spośród rolników, którzy całkowicie wywiązały się wobec Państwa należą m.in. Alojzy Stefański, Marian Stępczyński, Stanisław Wąsik, Wincenty Lorent, Franciszek Kubot, Tomasz Słonina, Kazimierz Sobierajski. Wielu z nich jest czynnymi agitatorami Frontu Narodowego”.

W tym samym wydaniu czytamy, że w Resku odbyło się spotkanie kandydata na posła Olgi Dubik ze

społeczeństwem. „W trakcie spotkania najmlodszy obywatel, wychowanek z przedszkola, wręczył Oldze Dubik wiązankę kwiatów.

Olga Dubik prostymi słowami porównała życie kobiety z okresu panowania sanacji z życiem kobiety obecnie, w Polsce Ludowej. Spotkanie to upłynęło w serdecznej i miłej atmosferze.” Na zdjęciu przedstawiona jest kobieta w chustce na głowie. Porównanie życia w okresie powojennym do czasów sanacyjnych jest częstym motywem w „Głosie Łobeskim”.

Nie brakuje również informacji sportowych. Dowiadujemy się, że najmłodsza drużyna zdobyła mistrzostwo powiatu w siatkówce. Drużyną tą był



SKS „Metalowiec” przy zasadniczej Szkole Metalowej w „Łobzie”, zdobywając I miejsce na 14 startujących drużyn. Równocześnie powstała sekcja bokserska przy SKS „Metalowiec”, którą patronatem objęło ZS „Gwardia”. Treningi odbywały się pod kierownictwem ob. Stankiewicza dwa razy w tygodniu. Trenowało 18 pięściarzy.

W wydaniu „Głosu Łobeskiego” z 15 lipca 1953 roku główny tytuł na pierwszej stronie głosi: „Więcej zboża dla Ludowej Ojczyzny”. Pod tym samym hasłem, jak dowiadujemy się z publikacji, 2 lipca odbyło się zebranie pracowników zespołu PGR Węgorzyno.

„Pracownicy PGR Węgorzyno manifestując swoje głębokie przywiązanie do partii i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, do jej ukochanego przywódcy tow. Bolesława Bieruta, czcąc 9-tą rocznicę Manifestu PKWN i potępiając jednocześnie zbrodnicze knowania imperialistyczne, przy pomocy których usiłowali oni przekształcić

Niemiecką Republikę Demokratyczną w zarzewie nowej wojny, podjęli zobowiązania odpowiadając na apel zespołu Zelmowo.”

W przytoczonym fragmencie doskonale widać, w jaki sposób w lokalnym piśmie dotyczącym jednego pegeeru przemycano „prawdę propagandową”. Czy rzeczywiście pracownicy PGR Węgorzyno manifestowali przywiązanie do ówczesnego ojca narodu, trudno powiedzieć, podobnie jak to, czy zobowiązania owe miały cokolwiek wspólnego z „imperialistycznymi zapędami” i NRD. Zapewne chodziło o zwykłe współzawodnictwo.

W dalszej części tekstu wymienione są poszczególne gospodarstwa, brygady i gospodarze, którzy zobowiązali się szybciej zakończyć żniwa i więcej pracy wykonać z określeniem dokładnego czasu.

Była to odpowiedź na apel PGR Zelmowo o współzawodnictwo, jak dowiadujemy się z kolejnego artykułu pt. „Nie zmarujemy ani jednego ziarna”. Z podobnym apelem co Zelmowo wystąpili chłopcy spółdzielni produkcyjnej „Wisła” z Dorowa. Współzawodnictwo dotyczyło: „przedterminowego zebrania plonów, podniesienie wydajności z hektara, sprawnego przeprowadzenia podorywek i siewów”.

Sporo informacji na temat początków życia w Łobzie i powiecie łobeskim można znaleźć w wydaniu „Głosu Łobeskiego” z 9-10 marca 1970 roku.

W artykule „Polscy robotnicy w czasie wojny” M. Wąsowicza czytamy, że już jesienią 1939 roku po klęsce wrześniowej przybywają na tereny Pomorza Zachodniego transporty jeńców polskich. „Umieszczano ich początkowo w obozach jenieckich, następnie wysyłano do pracy na roli. Do robót przymusowych trafiają ludzie z ulicznych łapanek, rolnicy siłą wysiedleni ze swych gospodarstw w Polsce.

W każdej niemal wsi powiatu łobeskiego spotykało się Polaków zatrudnionych w gospodarstwach bauerów, młynach, gorzelniach itd. w grudniu 1940 roku najwięcej Polaków znajdowało się w Mieszewie (49 osób), Starogardzie Łobeskim (39 osób), Ługawinie (37), Radowie Małym i Lubieniu Dolnym (po 35 osób) i Cieszynie (34). W tym samym czasie było w Łobzie około 100 Polaków, a w Resku 69. Sytuacja ta zmieniała się z każdym mie-

siącem, przybywały bowiem nowe transporty.

Praca robotników była ciężka, warunki bytowe gorsze niż złe. Wielu spało w nieogrzewanych pomieszczeniach, głodni i obdarci wychodzili do pracy. Polakom nie wolno było opuszczać miejsca zamieszkania, podróżować publicznymi środkami lokomocji, chodzić do kina, restauracji itd. Obowiązkowo musieli nosić znaczek „P” oznaczający narodowość. Nic więc dziwnego, że Polacy łamali te przepisy.

Robotników traktowano bowiem nieludzko. Kazano dźwigać przez 12 godzin stukilogramowe worki także w niedzielę. Poszturchiwano ich i bito. Tak było m.in. w majątku Grabowo.

Prawdopodobnie nie lepsze były warunki w dwóch innych łobeskich łagrach: przy dworcu kolejowym i przy fabryce mebli przy ul. Węgorzyńskiej. Jednak dotychczas nie wiadomo kto w nich przebywał i jakiego rodzaju były to obozy. Poza tym w powiecie łobeskim istniały obozy w takich miejscowościach jak Dłusko (7 baraków), Podlipce (8), Wiewiecko (3), Zagodz (5).

Ogólny nadzór nad tymi obozami sprawowała policja i gestapo, a służbę wartowniczą sprawowały formacje SS i Wehrmachtu.

W miarę jak wojenna machina niemiecka rozpadła się w gruzy, położenie przymusowych robotników stawało się wręcz tragiczne. Znane są fakty publicznych egzekucji w Borkowie Małym i Prusimiu, gdzie na oczach siłą sprowadzonych robotników powieszono dwóch Polaków.

Robotnicy jednak nie czekali biernie na przybycie armii wyzwolителей. Również na terenie Powiatu łobeskiego istniała organizacja podziemna. 28 marca 1944 roku szczecińskie gestapo wydało zarządzenie aresztowania robotników przymusowych: Franciszka Sybiele, Edwarda Czajki i Józefa Wasiewicza z Mieszewa właśnie za przynależność do tajnej organizacji.

W dniu wyzwolenia Łobza przez 108 Gwardyjski Pułk Ciężkich Czołgów, bliżej nieznani Polacy walczyli z bronią w rękę o swe życie i wolność na przedpolach miasta. Tak pisze o tym wydarzeniu radziecki czołgista Borys Ostriakow: „Na zawsze utrwalił się w mojej pamięci moment, kiedy ze swoim młodszym mechanikiem wyzwaliśmy Polaków, którzy w ciężkie dni wojny walczyli z faszyzmem w mieście Łobzie.”

Wojna została zakończona. Robotnicy przywiezieni na tę ziemię do niewolniczej pracy pozostali na niej jako gospodarze, by tworzyć lepsze jutro dla siebie i swoich dzieci”.

Cdn.

Opracowała MM

Obozy w Łobzie

Po ukazaniu się pierwszej części informacji na temat historii Łobza skontaktował się z nami pan Leszek Kaczmarek, prezes Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemiaczanego Nowamyl S.A. w Łobzie, który poinformował nas, że niegdyś w zakładzie gościła grupa Francuzów i przekazała interesującą informację.

Wprawdzie już obecnie nie ma starych obiektów płatkarni w Łobzie, zostały rozebrane podczas budowy nowych budynków, pozostał jednak jeden, w którym przetrzymywano robotników francuskich. Budynek ten wskazał jeden z byłych więźniów obozu, który wraz z grupą Francuzów przejeżdżał przez Łobez i odwiedził zakład. Okazało się, że miejscem, w którym spali więźniowie, jest obecny warsztat zakładu.

- Budynek właściwie nie został w żadne sposób zmieniony. Wygląda tak samo, jak w okresie wojennym. Tak naprawdę niewielu ludzi z Łobza wie, że to w nim mieścił się obóz – powiedział nam Leszek Kaczmarek.

Drugi obóz, jak nas poinformował dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Eugeniusz Szymoniak znajdował się w miejscu, w którym dziś znajdują się domy przy ul. Łąkowej. Komendant obozu mieszkał w jednym z najładniejszych budynków w mieście na rogu ul. Węgorzyńskiej i Odnogi Węgorzyńskiej. Pod koniec lat 60., bądź na



W tym budynku przetrzymywano robotników francuskich.



początku 70., wytyczono tu drogę i sprzedano działki budowlane. Obecnie na terenie dawnego obozu stoją budynki mieszkalne. O tym

terenie po wojnie mówiono „kamieniołomy” za względu na stare fundamenty oraz wysypywany tu gruz ze zrujnowanego miasta. MM



Łobez i turystyka: dwa kroki

(GMINA ŁOBEZ) Gmina w bieżącym roku przeznaczyła 25 tys. zł na turystykę. Gmina posiada duże bogactwo naturalne, jednak do rozwoju turystyki potrzebna jest infrastruktura.

Rozpoczynając wyprawę po gminie Łobez warto udać się do Wydziału Sportu i Turystyki, który mieści się w hali widowiskowo-sportowej. Uzyskamy tam pełną i bogatą informację na temat walorów Łobza i okolic. Ponadto liczyć możemy na różnego rodzaju foldery i broszury, które ułatwią nam odnajdywanie i poznawanie nowych oraz ciekawych miejsc.

- Jako Wydział Turystyki staramy się promować nasze walory przyrodnicze w różnych miejscach kraju i trzeba przyznać, że wielu ludzi docenia naszą ziemię łobeską - mówi p. Zbigniew Martyniak, pracownik tego wydziału. - Uważam, że trzeba promować gminę i jej atrakcje nawet wśród lokalnych społeczności, ponieważ ludzie często nie wiedzą, co mają za płotem. Korzystając z wolnego czasu warto przecież poznać okolicę, w której się mieszka. W Łobzie coś dla siebie na pewno znajdzie turysta z plecakiem, rowerem, czy też z kajakiem. Oczywiście dość pręźnie działa i cały czas rozwija się turystyka konna. Naszym atutem jest to, że prócz potencjału przyrodniczego, jaki drzemie na tych terenach, mamy, w porównaniu do sąsiednich gmin i powiatów, podobne warunki jeśli chodzi o uprawianie turystyki aktywnej. Naszymi szlakami można poruszać się pieszo i rowerem, czy też z kijkami, co ostatnimi czasy zrobiło się bardzo modne - mówi pan Martyniak.

Gmina Łobez położona jest w środkowej części Pomorza Zachodniego, nad rzeką Regą. Zajmuje obszar leżący na styku Wysoczyzny Łobeskiej i Pojezierza Drawskiego. Ogromnym skarbem ziemi łobeskiej jest bogactwo naturalne. To właśnie środowisko naturalne ma przyciągać turystów na tereny gminy. Na przestrzeni lat zadbane o szlaki piesze i rowerowe, których sieć obejmuje ponad 200 kilometrów szlaków.

- Mamy wytyczonych sześć szlaków rowerowych, plus łączniki. To



nas właśnie wyróżnia od innych gmin, ponieważ nie jesteśmy wyspą. Szlak niebieski, „Doliną rzeki Regi”, jest połączony łącznikiem z gminą Resko. W pobliżu jeziora Karwowie jest też informacja o szlakach w Resku, bo przecież możliwe, że turysta zechce się udać w tamtą stronę. Tablice są dwujęzyczne. Nasza sieć szlaków jest tak skomponowana, aby można było przez naszą gminę swobodnie poruszać się ze wschodu na zachód i z północy na południe. Łączymy się więc siecią z różnymi szlakami wyznaczonymi w sąsiednich gminach. Przykładowo część naszego czarnego szlaku wychodzi z Klepnicy, na teren gminy Świdwin, czyli do miejscowości Lipce, dalej do Słonowic, tam już wchodzimy w gminę Brzeżno, a stamtąd do Pęczeryzna. Następnie wracamy szlakiem do naszej gminy, do Tarnowa. Naszymi szlakami wchodzimy także na obszar gminy Radowo Małe. Właśnie ta korelacja z innymi gminami jest niewątpliwie dużą zaletą i wielu ludzi to docenia, bowiem docierają do nas pozytywne opinie na temat łobeskich szlaków. Wytyczyliśmy także szlak dla rowerów górskich. Ten szlak jest obecnie trochę pocięty, przez to, że Nadleśnictwa prowadziły wiele prac trzebieżowych. Jednak nadal jest on czytelny. Dodatkowo posiadamy dwie pętle do uprawiania Nordic Walkingu. Są one oznakowane w systemie polskich tras Nordic Walkingu, mamy na to wszystko licencje. Wyznaczyliśmy na początku tylko dwie trasy, ale jeśli będą pieniądze, to poprowadzimy kolejną. Chcemy połączyć taką trasą dwie bardzo aktywne miejscowości, mowa tu o Bełcznej i

Karwowie. Nasze trasy Nordic Walkingu cieszą się obecnie dużym zainteresowaniem mieszkańców gminy. Wykorzystując nasze bogactwo planujemy zrobić triathlon, wiążąc Nordic Walking, rowery i wędkowanie. Byłoby to coś nowego, co z pewnością przyciągnęłoby wielu zainteresowanych aktywnych wczasowiczów. Trzeba się cały czas rozwijać - mówi p. Martyniak.

Krótką charakterystyka ścieżek i szlaków

Leśna Ścieżka Edukacji Ekologicznej została utworzona w 2000 r. Trasa o długości ponad 10 km łączy elementy turystyki i rekreacji z edukacją ekologiczną. Ścieżka prowadzi przez park miejski oraz lasy i łąki, ciągnące się wzdłuż Regi, aż po okolice Unimie i śródleśnego jez. Chełm. Początek trasy to Polana Jahna, zlokalizowana w dębowo-bukowym parku leśnym, u stóp zbocza zwanego „Łobeskimi Bieszczadami”, będącego fragmentem doliny Regi. Na szlaku zbudowano kilkanaście punktów dydaktycznych z tablicami informacyjnymi o przyrodzie i jej ochronie.

Doliną Rzeki Regi - niebieski szlak rowerowy.

Łobez (0 km) - Przyborze (10 km) - jezioro Karwowe (12,7 km) - Karwowe (14,5 km) - Smorawina (17,6 km) - rzeka Mielnica (21,4 km) - jezioro Chełm (24,0 km) - Łobez (29,1 km).

Szlak wytyczono z myślą o prezentacji ciekawego tworu natury, jakim jest dolina rzeczna. Jest to jeden z najbardziej charakterystycznych elementów krajobrazu ziemi łobeskiej. Rzeka tworzy głą-

boką dolinę o wysokich stromych zboczach, często porośniętą starymi lasami. Różnica poziomów nierzadko przekracza 50 m. Dno doliny zajmują jeziora, liczne oczka wodne i starorzecza. Na trasie warto zwrócić uwagę na głąz narzutowy i wzgórze lotniarzy w Przyborzu. W roku 2006 r. wytyczono łącznik o długości 3,3 km ze szlakami rowerowymi Nadleśnictwa i Gminy Resko. Oznaczony kolorem niebieskim odcinek zaczyna się w okolicach jeziora Karwowie, gdzie ustawiona jest tablica z opisami szlaków na terenie gminy Resko, a kończy się na polanie w pobliżu granic gmin i Nadleśnictw: Łobez i Resko. Tu z kolei umieszczona jest tablica z mapą łobeskich szlaków rowerowych i ich opisami w języku polskim i angielskim.

Pomniki i Rezerwat Przyrody - zielony szlak rowerowy.

Unimie, pomnik przyrody - dąb Bartek - Łobez (0 km) - Unimie (4,4 km) - Zachełmie (7,5 km) - Meszne (9,5 km) - Strzmielce (10,7 km) - jezioro Piaski (19,4 km) - Karnice (22,6 km) - Karwowie (25,5 km) - jezioro Chełm (35,8 km) - Łobez (41 km).

Szlak prezentuje osobliwości przyrody ożywionej Ziemi Łobeskiej. Na trasie warto zwrócić uwagę na rezerwat przyrody, 6 drzew pomników przyrody i grodzisko słowiańskie. Rezerwat przyrody Mszar nad jez. Piaski powstał dla ochrony torfowiska, tworzącego się w wyniku zarastania zatoki, odciętej przez szuwary i zarośla wierzbowe.

Szczególnie interesujące są również kościół i zamek we wsi Strzmielce. Osada stanowiła „wilcze

naprzód, trzy do tyłu

gniasto” Borków. W 1348 r. otrzymała prawa miejskie. Zamek rodu Borków zbudowany został w XVI w., następnie przebudowany i odnowiony. Prezentuje styl baroku pomorskiego. Aktualnie znajduje się w nim filia Archiwum Państwowego w Szczecinie. Obok stoi kościół pw. Najświętszej Marii Panny i św. Andrzeja. Zbudowany w stylu baroku w 1722 r. odbudowany od podstaw w 1995 r. Ciekawa ośmioboczna wieża. W sąsiedztwie zamku prezentuje się drzewo pomnikowe dąb „Maćko”. Sędziwy okaz o obwodzie 605 cm liczy ponad 500 lat.

Zabytkowe Kościoły Wiejskie – żółty szlak rowerowy.

Zajezierze, kościół parafialny pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa z XIX wieku - Łobez (0 km) - Bonin (7,7 km) - Cianowo (14,7 km) - Zajezierze (17,5 km) - Zagórzycy (20,7 km) - Wysiedle (25,7 km) - Suliszewice (28,1 km) - Łobez (34,2 km).

Szlak prezentuje zabytki sakralne parafii Łobez i parafii Zajezierze. Na trasie mijamy cztery kościoły wiejskie. Szczególnie zwracamy uwagę na świątynię pw. Świętej Trójcy w Wysiedlu z ciekawą ornamentyką sakralną, stanowiący „perłkę” architektury manierystycznej. Za Boninem szlak przecina duży kompleks leśny.

Trasa dla rowerów górskich. Łobez (0,0 km) - Bonin (5,5 km) - Zbrojewo (17,2 km) - Brzeźniki (20,3 km) - Bonin Zakład Treningowy (28,7 km) - Łobez 36,8 km.

Szlak rowerowy trudny, przeznaczony do uprawiania turystyki rowerowej, jak również do rozgrywania zawodów pod nazwą „Łobeski Maraton MTB”. Prowadzi drogami i przecinkami leśnymi Nadleśnictwa Łobez, prezentując wspaniałe walory przyrodnicze i geograficzne Ziemi Łobeskiej i Pojezierza Drawskiego na terenach gmin: Łobez, Węgorzyno i skrawka gminy Drawsko Pomorskie.

Przyroda walorem, jednak brakuje infrastruktury

W gminie co prawda jest wiele wyznaczonych i bardzo dobrze oznakowanych szlaków, ukazujących, iż w ziemiach tych skrywany jest prawdziwy potencjał. Jednak aby turystyka mogła się rozwijać i funkcjonować potrzebna jest także infrastruktura, a tej brakuje.

- Prawdą jest, że brakuje nam jeszcze wielu elementów infrastruktury, ale mamy już tzw. hubertówki. Taka jest na szlaku żółtym

między Wysiedlem a Zagórzycami, kolejna jest w pobliżu Bonina, kiedyś była chata syberyjska. W przyszłości powstaną na pewno kolejne, wszystko to jest jednak bardzo kosztowne. Brakuje też miejsc przystankowych, ale jest to przed nami – wyjaśnia p. Martyniak.

Ponadto, według pana Martyniaka, brakuje także prawdziwej bazy noclegowej. Potrzebna jest baza noclegowa dla wielu osób, założymy całego autokaru, baza z klasą, do tego powinna ona się znajdować w pobliżu obiektów strategicznych, np. przy hali, a tego brakuje, to jest niewątpliwym problemem – wyjaśnia pracownik gminy.

Gmina stara się także współpracować z agroturystami. Tych na terenie gminy nie brakuje, jednak w większości nie są oni w stanie przyjąć dużej ilości wczasowiczów jednocześnie. Gospodarstwa agroturystyczne ulokowane są w różnych miejscowościach wiejskich, np. w Bełcznej, Kłępnicy, Boninie czy Tarnowie.

Nie w każdym agrogospodarstwie proponuje się też posiłki, co dla wielu turystów jest problemem, ponieważ wyjeżdżając na urlop, nie każdy chce poświęcać czas na przygotowywanie obiadów. Państwo Woźniak prowadzą w Kłępnicy małe gospodarstwo agroturystyczne, w którym mogą jednocześnie przyjąć około 6 osób. Jednak właściciele są zadowoleni ze swojej działalności i na brak zainteresowania turystów nie narzekają.

- Prowadzimy co prawda małe gospodarstwo agroturystyczne, ale jesteśmy zadowoleni z naszej działalności i prowadzimy je już od 20 lat. To trzeba lubić i poświęcać temu wiele czasu. Mamy wielu turystów, przyjeżdżają do nas bardzo chętnie, cenią sobie spokój, jaki mogą zastać w Kłępnicy, walorem jest też malownicza przyroda. Mamy też gości, którzy przyjeżdżają do nas cyklicznie, np. we wrześniu przyjadą do nas goście już po raz 20., czyli są z nami od samego początku i zawsze wyjeżdżają zadowoleni. Czasami przyjeżdżają także goście z zagranicy – mówi pan Jan Woźniak.

Słowa właściciela agrogospodarstwa potwierdzają opinie, iż turyści odwiedzający rejony Łobza cenią sobie spokój i atrakcyjność przyrodniczą gminy.

Według pana Martyniaka piętą achillesową gminy jest most na trasie szlaku „Doliną Rzeki Regi” w Przyborzu. Most obecnie jest znisz-

czony i przeprawa przez niego jest bardzo niebezpieczna, przez co zalecany jest objazd. Most był wybudowany głównie na potrzeby Nadleśnictwa, które swego czasu prowadziło eksploatację lasów w tamtym rejonie. Prace zakończono, most później służył gminie przez wiele lat. Wcześniej przez ten most mogły swobodnie przejeżdżać nawet samochody. Most wielokrotnie naprawiano, ale został on zniszczony głównie za sprawą cięższego sprzętu.

- Od 3 lat pojawia się w budżecie pozycja „projekt techniczny mostu w Przyborzu”. Kiedyś został on wybudowany bez pozwoleń i projektów. Na bazie tego, co pozostało, nie można go odbudować, bo został on już prawie całkowicie zniszczony. Na bazie tych bali, które tam są, myśleliśmy o budowie mostu dla pieszych i rowerzystów, aby nie przeprawyły się nim pojazdy silnikowe, bo most byłby łamany. Wszystko to wymaga projektów i uzgodnień. Jeśli chodzi o stary most, to Nadleśnictwo nie jest zainteresowane jego utrzymaniem, dlatego musielibyśmy wziąć utrzymanie na swoje barki. Z moich szacunków wynika, że sam projekt, to koszt około 10 tysięcy złotych. Ten most to najslabszy punkt na naszych szlakach – wyjaśnia p. Martyniak.

Niezrealizowane plany i inwestycje

W Łobzie powstał plan zagospodarowania rzeki Regi, jednak Rada Miejska odstąpiła od projektu. Upadł także pomysł budowania ścieżek rowerowych szlakiem dawnej kolei wąskotorowej.

- Nasza praca to niestety nie tylko sukcesy. Można powiedzieć, że robimy dwa kroki naprzód, a potem trzy do tyłu. Niestety Rada Miejska odstąpiła od projektu zagospodarowania rzeki Regi na odcinku od Nadleśnictwa do mostu na Waryńskiego. Należałoby do tego wrócić. Wzdłuż rzeki powinna powstać szeroka ścieżka rowerowo-pieszna. Byłby to wielki krok naprzód, jeśli chodzi o turystykę. Przydałoby się też coś takiego, jak dawna „Dziesiątka”. Tam był klimat, ludzie bardzo lubili to miejsce, a w obecnej chwili niestety zamknięto bar w hali. Przez szereg lat należeliśmy do stowarzyszenia, które zrzeszało wiele gmin i tworzyliśmy wspólny produkt pod nazwą turystyka. Jednak to się rozpadło i gminy kolejno występowały z tego stowarzyszenia. Został jednak po nas jeden produkt, mianowicie szlak konny od Łobza do Białego Boru, miał on niecałe 200 kilo-

metrów. Każda z gmin, po rozpadnięciu się stowarzyszenia, otrzymała fragment tego szlaku. W obszarze gminy Łobez jest około 11 kilometrów tego szlaku. Jednak tu się zaczynają problemy. Nadleśnictwo buduje drogę od Świętoborca do Bonina, a wcześniej przebiegał tamtędy szlak konny. Ze względu na to, że powstaje tam droga, szlak musimy przenieść. Jesteśmy na etapie uzgodnień z Nadleśnictwem i omówiliśmy już przebieg nowej trasy. Problem dotyczy jednak oznakowania, ponieważ usłyszałem, że nie będziemy mogli znakować trasy na drzewach. W takim wypadku będziemy musieli budować tablice, co znacząco zwiększy koszty. Dodatkowo Nadleśnictwo myśli o jakimś niewielkim czynszu dzierżawnym za korzystanie ze szlaku – opowiada o niepowodzeniach i problemach p. Martyniak.

Małe pieniądze na turystykę

W gminach naszego powiatu bardzo często dyskutuje się o turystyce. Mówi się o jej rozwoju, czy też o nowych inwestycjach. Jednak często na tym się kończy. Gmina Łobez w bieżącym roku przeznaczyła 25 tys. zł na turystykę. Z pieniędzy tych trzeba wykonać wszystkie zadania, czyli oznakowanie szlaków, utrzymanie ich oraz szeroko pojęte działania inwestycyjne itd.

- W tym roku budżet został okrojony i otrzymałem na turystykę nieco mniej funduszy, niż w poprzednim roku. Było to tylko 25 tysięcy złotych. Te pieniądze pozwalają na utrzymanie w dobrym stanie infrastruktury tej, która już jest. Dostawiliśmy sporo nowych elementów, które są widoczne. Jest jeszcze dużo do zrobienia. Cały czas obserwujemy sytuację, zauważalny jest wzrost liczby odwiedzających turystów w naszej gminie. Punkt informacji turystycznej nie jest niestety stuprocentowym punktem, ponieważ działa w obrębie urzędu i tylko w godzinach jego pracy. Staramy się mieć gotowe broszury i podobne rzeczy dla zainteresowanych turystów. Ponadto udzielamy szerokich informacji na temat atrakcji gminy, powiatu i regionu. Posiadam też uprawnienia pilota wycieczek.

Dużo jest jeszcze przed nami, jeśli chcemy mówić o turystyce z prawdziwego zdarzenia. Należy wydawać materiały promocyjne, przeznaczać więcej pieniędzy w budżecie na turystykę. Turystyka sama w sobie to sport, działania gospodarcze, inwestycje itd. Ludzie szukają takich miejsc odludnych, nie takich jak Mazury, w tym powinien doszukiwać się swojej szansy Łobez, tutaj można znaleźć spokój – kończy pan Martyniak.

Piotr Jachym

Kolejne podejście do prywatyzacji Polskiego Cukru

Z Instytutu Jagiellońskiego otrzymaliśmy stanowisko ws. prywatyzacji Polskiego Cukru, z prośbą o publikację w wydawanych przez nas tytułach. Jak zaznaczono, w tym rejonie jest sporo plantatorów i była nawet cukrownia w Gryficach, obecnie zamknięta, więc temat powinien ich zainteresować.

Pan Marcin Roszkowski, prezes Zarządu Instytutu Jagiellońskiego, napisał: „Szybka, przejrzysta i sprawna prywatyzacja Krajowej Spółki Cukrowej powinna być jednym z priorytetów Ministerstwa Skarbu Państwa. Za dobry sygnał należy uznać publiczną wypowiedź podsekretarza stanu w MSP Tomasza Lenkiewicza, który zapewnił, że akcje KSC trafią do plantatorów i pracowników - szczególnie w kontekście pojawiających się jeszcze niedawno spekulacji o poważnym rozważaniu przez resort prywatyzacji poprzez giełdę. Ze względu na dobro spółki i interes polskiego cukrownictwa ta pozytywna deklaracja powinna być jak najszybciej poparta przez resort konkretnymi decyzjami”.

Uznając temat jest ważny, publikujemy tekst poniżej. KAR

Stanowisko Instytutu Jagiellońskiego ws. prywatyzacji Polskiego Cukru

Krajowa Spółka Cukrowa - największy polski i jeden z największych europejskich producentów cukru - pomyślnie przeszła trudny proces restrukturyzacji. Dzięki zmianom i wdrożeniu kompleksowego planu rozwoju, w roku obrotowym 2010/2011 spółka odnotowała dodatni wynik finansowy, rekordową wysokość wskaźnika EBITDA oraz wzrost wartości majątku, stanowiącego jej aktywa. Uwieńczeniem procesu zmian powinna być prywatyzacja KSC. Niestety, pierwsze podejście do tego procesu zakończyło się jego unieważnieniem na mocy decyzji Ministra Skarbu Państwa, podjętej wiosną 2012 r.

Oficjalnym powodem wstrzymania prywatyzacji były wyniki analizy ryzyka, związanego z realizacją transakcji. Nieoficjalnie mówi się o tym, że na decyzji ministra zaważyły informacje o poważnych próbach wrogiego przejęcia niezwykle cennej i ważnej dla polskiego cukrownictwa spółki.

Nie jest jeszcze znany kalendarz wznowienia procesu prywatyzacyjnego, nie ma również wiążącej decyzji na temat modelu, w jakim będzie realizowany ten proces. Ze względu na interes polskiego cukrownictwa i na zagwarantowanie Krajowej Spółce Cukrowej dalszego rozwoju, niezbędne jest jak najszybsze podjęcie i ogłoszenie decyzji w sprawie prywatyzacji firmy. Proces ten musi jednak spełniać kilka podstawowych warunków:

- powinien zagwarantować utrzymanie narodowego charakteru koncernu, a zatem zapobiec możliwości nabycia udziałów przez zagraniczne

koncerny, będące konkurentami KSC;

- powinien w maksymalnym stopniu uwzględniać interesy pracowników spółki i współpracujących z nią plantatorów;

- jego realizacja na każdym etapie musi być możliwie transparentna - nie może budzić żadnych wątpliwości co do zgodności z prawem i dobrymi praktykami biznesowymi;

- powinien być zrealizowany w możliwie szybkim czasie.

W przypadku Krajowej Spółki Cukrowej w grę wchodzi dwa modele prywatyzacji - plantatorsko-pracowniczy i poprzez Giełdę Papierów Wartościowych. Po analizie potencjalnych korzyści i głównych zagrożeń, związanych z każdym z tych modeli, wskazane jest aby polski koncern został sprywatyzowany w modelu plantatorsko-pracowniczym.

Model ten został z powodzeniem zastosowany w przypadku największych producentów cukru w Europie, m.in. we Francji i w Niemczech. Stwarza on silne zaplecze surowcowo-

we poprzez relacje między producentem a dostawcą buraków cukrowych, a ponadto gwarantuje trwałość uprawy buraka cukrowego. Oddanie akcji spółki w ręce osób najbardziej z nią związanych, czyli pracowników i plantatorów, da ich posiadaczom dodatkową motywację do efektywnego działania. Dodatkowo zysk, który zostanie wypracowany, może trafić do nich w formie dywidendy. Plantatorzy, którzy od lat są związani ze spółką, zostaną z nią jeszcze bardziej związani i będą mieli impuls do aktywnego zaangażowania się w jej rozwój.

Niezmiernie istotną kwestią jest odpowiednie zabezpieczenie przed możliwością wrogiego przejęcia. Minister Skarbu Państwa powinien pomyśleć nad mechanizmami, które zapobiegą wykupowi akcji z rąk pracowników i plantatorów w celu wrogiego przejęcia. Zasadne wydaje się ograniczenie możliwości natychmiastowej odsprzedaży akcji przez jej posiadaczy. Konieczne jest także maksymalne ułatwienie nabycia akcji przez osoby uprawnione. Najważniejsze byłoby rozłożenie płatności na raty, na okres co najmniej kilkuletni (co najmniej do 5 lat). Osoby uprawnione do nabycia akcji powinny mieć także możliwość skorzystania z dogodnych pożyczek na ten cel.

Prywatyzacja poprzez Giełdę Papierów Wartościowych siłą rzeczy nie mogłaby w tak szerokim stopniu uwzględnić praw plantatorów i pracowników. Istniałoby ponadto duże prawdopodobieństwo przejęcia Krajowej Spółki Cukrowej przez podmioty zagraniczne. W rezultacie jedna z ważnych dla polskiej gospodarki firm trafiłaby w zagraniczne ręce. W konsekwencji straciłoby na tym wszy-

scy, od pracowników i plantatorów począwszy, a na odbiorcach produktów skończywszy. Konkurencja na tym rynku jest bardzo silna.

Prywatyzacja plantatorsko-pracownicza nie podlega tak ścisłej kontroli przez organy nadzoru finansowego, jak prywatyzacja giełdowa. Dlatego należy oczekiwać, że Minister Skarbu Państwa równolegle z podjęciem decyzji o procesie prywatyzacyjnym Krajowej Spółki Cukrowej przedstawi rozwiązania, które zagwarantują bezpieczeństwo tego procesu w wielu aspektach, także w zakresie przejrzystości.

Szybka, przejrzysta i sprawna prywatyzacja Krajowej Spółki Cukrowej w modelu plantatorsko-pracowniczym powinna być jednym z priorytetów Ministerstwa Skarbu Państwa. Za dobry sygnał należy uznać publiczną wypowiedź podsekretarza stanu w MSP Tomasza Lenkiewicza, który zapewnił, że akcje KSC trafią do plantatorów i pracowników - szczególnie w kontekście pojawiających się jeszcze niedawno spekulacji o poważnym rozważaniu przez resort prywatyzacji poprzez giełdę. Ze względu na dobro spółki i interes polskiego cukrownictwa ta pozytywna deklaracja powinna być jak najszybciej poparta przez resort konkretnymi decyzjami.

Przebieg prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej w rekomendowanym modelu będzie miał znaczenie nie tylko dla branży cukrowniczej. W przypadku jego sukcesu należy zastanowić się, czy w zbliżony sposób - oczywiście przy zachowaniu specyfiki poszczególnych sektorów rynku - nie powinno się prywatyzować innych, wybranych spółek należących do Skarbu Państwa.

List do redakcji

Po co inwestować, skoro i tak wszystko zniszczą

W miniony weekend wybrałem się do miejscowości Stara Dobrzyca. Dawno tam nie byłem, ale widziałem w Tygodniku Lobeskim na temat jeziora bardzo budujące informacje. Wraz z rodziną wybraliśmy się na mniejszą plażę, przy której zauważalne są duże zmiany. Byłem zaskoczony, iż tak bardzo zmieniło się to miejsce.

Jednak przeraziła mnie jedna rzecz - mianowicie wchodząc na solidny rekreacyjny pomost zauważyłem, że ktoś na nim rozpałał ognisko lub postawił grilla, a może po prostu się przysłowiowo nudził. Na nowym pomoście zostały wypalone trzy deski. To przerażające, że ludzie nie potrafią zadbać o swoje wspólne dobro. A przecież gmina niedawno przeznaczyła na te tereny ponad 300 tys. zł.



Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wplata na konto)
PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

MIESZKANIA

Powiat łobeski

Sprzedam kawalerkę w Łobzie: 31 mkw. przy ul. Niepodległości. Cena 77 tys. zł. Tel. 881 296 108

Zamienię mieszkanie 78 mkw. (4-pokojowe) w bloku w Grabowie (7 km od Łobza) na 2-pokojowe w Łobzie. Mieszkanie bardzo przestronne, słoneczne, zadbane, do zamieszkania od zaraz. Oferta obejmuje również piwnicę, garaż i działkę uprawną. Kontakt tel. 725 368 381.

Sprzedam kawalerkę 27 mkw. w centrum Łobza, niski czynsz, parter, okna plastikowe, ocieplona, cena 60 tys. zł. Tel. 696 291 789.

Sprzedam mieszkanie 62 mkw. za 130 tys. Węgorzyno, tel. 691 515 758.

Powiat gryficki

Gryfice. Wynajmę mieszkanie. Tel. 601 578 262

Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe w Gryficach na ulicy Piastów 5. Tel. 91 386 6069.

Sprzedam w Gryficach mieszkanie dwupoziomowe o pow. 77 mkw.: salon + jadalnia + dwie sypialnie, kuchnia, dwie łazienki, p.pokój, balkon. Po remoncie. Tel. 691 493 973.

ROLNICTWO

Bohnhorst InterHANDEL

Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik.

Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność!
Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych!

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. 91 43 57 720, 91 43 141 43.

NIERUCHOMOŚCI

Powiat łobeski

Domek wolno stojący 52 mkw. + 30 arów działki sprzedam. Tel. 91 397 9101 wieczorem po godz. 19-tej.

Domy na wsi www.atut-dom.pl Tel. 600 265 547.

Działki budowlane: - Łobez - ceny już od 15 zł za 1 mkw. - Zajezierze 2129 mkw. - 43 000 zł. - Tucze nad j.Woświn 2700 mkw - 45 000 zł. Tel. 600 265 547.

Powiat świdwiński

Do wynajęcia lokal użytkowy w centrum Świdwina 24 mkw. Atrakcyjna cena. Tel. 666 228 260

Powiat drawski

Sprzedam dom w Drawsku Pom. 126 mkw. z dużą działką. Tel. 607 798 595

Pojezierze Drawskie – na sprzedaż grunt z linią brzegową na siedliska (pow. 14,29 ha i 8,5 ha)
www.prowentpoznan.gratka.pl
GRUNT NAJLEPSZĄ LOKATĄ
Kontakt 509 157 645

Powiat gryficki

Kupię gospodarstwo lub grunt rolny. Tel. 664 944 635

USŁUGI

Powiat drawski

Docieplanie budynków, profesjonalne pryskanie ścian, wylewki betonowe. Moja strona: www.zacieraniebetonu.yoyo.pl Tel. 791 074 833

INNE

Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcisława 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Sadzonki truskawek wczesna odmiana „honey” odporna na pleśń i gnicie. 1 szt. 90 gr. zamówienia od 100 sztuk. Tel. 603 434 068

Powiat gryficki

Przyjmę gruz.
Tel. 509-125-634.

Region

Okna PCV z demontażu Tel. 601 220 617

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

Ogłoszenie drobne kosztuje 1 zł za linijkę w kuponie. Zleć mailem lub w redakcji: Łobez ul. Słowackiego 6

USŁUGI

Powiat gryficki

Sala w Pogorzeliczy do wynajęcia na wesela. Możliwość zakwaterowania. Atrakcyjne ceny. Kontakt tel. 502 412 274.

Powiat świdwiński

Rzuc palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

Region

Usługi budowlane, remontowe, montaż „TOM-SERWIS”. Tel. 781 016 125.

Koszenie i rozdrabnianie traw, prasowanie siana. Tel. 661 194 854 lub 94 363 1258

PRACA

Region

Zatrudnię kierowcę kat. C + E, 3 tygodnie na tydzień, liniówka. Tel. 609 493 989

Zatrudnię kierowcę kat. C + E, na trasie Polska – Szwecja, Polska – Norwegia. Tel. 607 790 989

ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150

500 702 855
500 702 884

www.mk-kwadrat.pl

OBIEKTY, LOKALE NA WYNAJEM

Lobez - lokal o pow. 80mkw, parter	- CZYNSZ 1000 zł/mc
Radowo Małe - lokal pod gabinet stomatologiczny 36,3 mkw, parter	- CZYNSZ 1.000 zł/mc
Resko - do wynajęcia 2 lokale pod gabinety lekarskie o pow. 20,4/20,7 mkw	- CZYNSZ 1 200 zł/mc
Resko - obiekt wielofunkcyjny 438,5 mkw, działka 1682 mkw	- CZYNSZ 15.000 zł/mc
Resko - lokal użytkowy 300 mkw dotychczas bar, dyskoteka	- CZYNSZ 6.000 zł/mc
Resko - sklep-pub-bar o pow. 200 mkw, parter	- CZYNSZ 4.000 zł/mc

OBIEKTY, LOKALE SPRZEDAŻ

Lobez (okolica) - zakład produkcji betonowych, działka 8,9ha	- CENA 1.800.000 zł
Lobez (okolica) - obiekt handlowy - sklep o pow. 46mkw	- CENA 43.000 zł
Lobez - obiekt biurowo-usługowy o pow. 227,8mkw	- CENA 1.100.000 zł
Lobez - obiekt - sala widowiskowa pow. 789 mkw, działka 976 mkw	- CENA 1.380.000 zł
Lobez - lokal usługowo - biurowy o pow. 116mkw	- CENA 580.000 zł
Lobez - lokal usługowo - biurowy o pow. 111,80mkw	- CENA 559.000 zł
Lobez - działka zabudowana o pow. 1776mkw, hala o pow. 800mkw	- CENA 700.000 zł
Lobez - działka inwestycyjna o pow. 1437mkw z zabudowaniami	- CENA 299.000 zł
Lobez ul. Magazynowa - działka komercyjna z magazynami o pow. 6599mkw	- CENA 320.000 zł
Lobez - działka przemysłowa 7351mkw, teren parku inwestycyjnego	- CENA 1 122.000
Dobra - lokal użytkowy pow. 137,76mkw, działka 585mkw	- CENA 93.000 zł
Dobra - lokal użytkowy o pow. 281mkw, parter, centrum	- CENA 399.000 zł
Węgorzyno - lokal użytkowy o pow. 54 mkw, działka o pow. 113mkw	- CENA 180.000 zł
Węgorzyno (okolica) - z możliwością adaptacji na mieszkanie, pow. 102,17mkw	- CENA 100. 000 zł
Węgorzyno (okolica) - sklep, bar, dyskoteka o pow. 139,9 mkw, działka 300 mkw	- CENA 150.000 zł
Resko - lokal użytkowy o pow. 19,75 mkw	- 33.000 zł
Resko - obiekt wielofunkcyjny 438,5 mkw, działka 1682 mkw	- CENA 2.500.000 zł
Połczyn Zdrój - lokal usługowy, parter o pow. 40mkw	- CENA 169.000 zł
Nowogard - obiekt handlowo - usługowo - mieszkalny, pow. 848mkw	- CENA 1.200.000 zł
İnsko - lokal usługowy o pow. 49,4, parter	- 192.660 zł

BEZPŁATNA POMOC W UZYSKANIU KREDYTU

DRUKARNIA

Oferujemy druk:

ulotek, plakatów, wizytówek, samokopii

Łobez ul. Słowackiego 6
Tel./fax - 91 39 73 730

Ruszyły rozgrywki ligowe sezonu 2012/2013



IV liga zachodniopomorska – I kolejka

Leśnik/Rossa Manowo - Ina Goleniów 2 - 1, Arkonia Szczecin - Stal Szczecin 4 - 0, Kłos Pełczyce - Astra Ustronie Morskie 1 - 0, Rasel Dygowo - Gryf Kamień Pomorski 1 - 0, Orzeł Wałcz - Hutnik Szczecin 1 - 1, Vineta Wolin - Kluczewia Stargard 2 - 0, Sarmata Dobra - Lech Czaplinek 2 - 0, Wiekowianka Wiekowo - Bałtyk Koszalin 0 - 2

1. Arkonia Szczecin	3 4:0
2. Sarmata Dobra	3 2:0
3. Vineta Wolin	3 2:0
4. Bałtyk Koszalin	3 2:0
5. Leśnik/Rossa Manowo	3 2:1
6. Kłos Pełczyce	3 1:0
7. Rasel Dygowo	3 1:0
8. Hutnik Szczecin	1 1:1
9. Orzeł Wałcz	1 1:1
10. Ina Goleniów	0 1:2
11. Gryf Kamień Pomorski	0 0:1
12. Astra Ustronie Morskie	0 0:1
13. Kluczewia Stargard	0 0:2
14. Wiekowianka Wiekowo	0 0:2
15. Lech Czaplinek	0 0:2
16. Stal Szczecin	0 0:4

Klasa Okręgowa - gr. Szczecin Płn. – I kolejka

Pomorzanin Przybiernów - Błękitni II Stargard 4 - 0, Wicher Brojce - Chemik II Police 2 - 0, Tanowia Tanowo - Flota II Świnoujście 1 - 2, Radowia Radowo Małe - Jeziorak Szczecin 0 - 2, Sparta Węgorzyno - Iskra Golczewo 1 - 3, Promień Mosty - Wybrzeże Rewalskie Rewal 3 - 0, Światowid Łobez - GKS Mierzyn 2 - 3, Kasta Szczecin-Majowe - Masovia Maszewo 4 - 0

1. Pomorzanin Przybiernów	3 4:0
2. Kasta Szczecin-Majowe	3 4:0
3. Promień Mosty	3 3:0
4. Iskra Golczewo	3 3:1
5. Wicher Brojce	3 2:0
6. Jeziorak Szczecin	3 2:0
7. GKS Mierzyn	3 3:2
8. Flota II Świnoujście	3 2:1
9. Światowid Łobez	0 2:3
10. Tanowia Tanowo	0 1:2
11. Sparta Węgorzyno	0 1:3
12. Chemik II Police	0 0:2
13. Radowia Radowo Małe	0 0:2
14. Wybrzeże Rewalskie	0 0:3
15. Masovia Maszewo	0 0:4
16. Błękitni II Stargard	0 0:4

IV liga

Zwycięski początek Sarmaty

Sarmata Dobra bardzo udanie rozpoczął sezon 2012/2013 rozgrywek w piłce nożnej o mistrzostwo IV ligi zachodniopomorskiej. Na świetnie przygotowanej murawie stadionu w Dobrej Sarmata pokonał 2:0 drużynę Lecha Czaplinek, po bramkach strzelonych w II połowie meczu.

Drużyna gości, która w IV lidze utrzymała się na skutek wycofania się z rozgrywek drużyny Sławy Sławno, od pierwszego meczu była dla Sarmaty niewygodnym przeciwnikiem, wystarczy przypomnieć, że wszystkie cztery wcześniejsze mecze między tymi drużynami zakończyły się remisami. W sobotnim meczu gospodarze od samego początku przejęli inicjatywę i już w pierwszej połowie wypracowali kilka dogodnych sytuacji do strzelenia bramek, jednak żaden z zawodników Sarmaty nie zmusił dobrze spisującego się w bramce Lecha Patryka Wilczyńskiego do kapitulacji.

W drugiej połowie nieco śmielej zaatakowali piłkarze Lecha i akcje momentami przenosiły się na połowę Sarmaty, lecz gościom poza akcjami ze stałych fragmentów (rzuty różne i wolne) nie udało się stworzyć większego zagrożenia pod

bramką gospodarzy. Natomiast akcje ofensywne gości stworzyły dla Sarmaty większe możliwości do gry z kontry i najpierw Damian Padziński po prostopadłym podaniu „objechał” bramkarza Lecha i skierował piłkę do pustej bramki, a pod koniec meczu w podobnej akcji Krzysztof Szkup posłał piłkę do siatki gości obok interweniującego bramkarza.

W drużynie Sarmaty zabrakło utalentowanego Wojciecha Guźniczaka (ur. w 1993 r.), strzelca 9 bramek w poprzednim sezonie, który na rundę jesienną został wypożyczony do III ligowego Chemika Police. W składzie Sarmaty pojawiło się natomiast kilku nowych zawodników i niektórzy z nich zadebiutowali już w sobotnim meczu. Są to: Paweł Kowal (1992), Andrzej Jodłowski (1986), Michał Borowik, Adrian Woźniak i Adrian Płuciennik, wszyscy z rocznika 1994. P. Kowal i A. Płuciennik zagraли po 45 minut i widać było w ich grze dość duże umiejętności. A. Jodłowski zagrał krótko, tylko 20 minut, i trudno ocenić jego grę, lecz wcześniejsze mecze sparingowe rozegrane przez niego w Sarmacie pozwalają przypuszczać, że może być on wartościowym uzupełnieniem składu Sarmaty.

Następny mecz ligowy Sarmata

rozegra 24 sierpnia w Koszalinie z Bałtykiem, spadkowiczem z III ligi.

Sarmata Dobra - Lech Czaplinek 2:0 (0:0)

Strzelcy bramek dla Sarmaty: Damian Padziński (64'), Krzysztof Szkup (85').

Składy drużyn:

Sarmata Dobra: Tomasz Dze-gan, Kamil Pacelt (90' Seweryn Wrzesień), Wojciech Dorsz, Piotr Grochulski, Paweł Kowal (46' Adrian Płuciennik), Emilian Kamiński (88' Mateusz Dzierbicki), Piotr Kłęczar, Wojciech Bonifrowski (70' Andrzej Jodłowski), Zdzisław Szwąder, Damian Padziński, Krzysztof Szkup oraz w rezerwie: Grzegorz Buczma, Michał Borowik, Adrian Woźniak.

Lech Czaplinek: Patryk Wilczyński, Dawid Szymukowicz, Adrian Pietrzela, Bartłomiej Woźniak, Paweł Jurewicz, Maciej Górniak, Emilian Chwiałkowski, Bartłomiej Oleszkiewicz, Marcin Tomczak (60' Jakub Giwojno), Tomasz Tomczak, Jakub Łacny (70' Marcin Resiak).

Żółte kartki: Kamil Pacelt, Wojciech Dorsz (Sarmata) / Tomasz Tomczak, Paweł Jurewicz (Lech).

Sędzia główny: Tomasz Czyżak, asystenci: Rafał Gładun, Marcin Czyżak. *estan*

Światowid Łobez - GKS Mierzyn 2:3

Światowid walczył, ale rozpoczął od porażki

(ŁOBEZ) Światowid Łobez sezon 2012/2013 rozpoczął od porażki na własnym stadionie z zespołem GKS Mierzyn.

Mecz rozpoczął się obiecująco dla gospodarzy. Światowid po голу Nikolańczyka prowadził 1-0, lecz w końcówce pierwszej połowy sędzia dopatrzył się karnego na korzyść przyjeźdźnych, którego pewnie wykorzystał Maciejewski.

W drugiej części spotkania gra nie wyglądała już tak dobrze w wykonaniu gospodarzy, czego efektem były kolejne stracone bramki przez Światowida.

Kolejny mecz Światowid zagra w sobotę, 25 sierpnia, na wyjeździe z Flotą II Świnoujście, która swój pierwszy mecz wygrała z Tanowią Tanowo 2:1.



Bramki:
1:0 Nikolańczyk
1:1 Maciejewski (karny)
1:2 Kaczorowski
1:3 Kaczorowski
2:3 Popielewski

Światowid:
Tchurz, Petera, Mosiądz, Bojanowski, Sygnowski, Koba, Niedźwiecki, Nikolańczyk, Rokosz, Szabunia, Stefaniak, Popielewski, Pańka, Sułkowski. *PJ*

Sparta Węgorzyno – Iskra Golczewo 1:3 (0:1)

Blamaż Sparty na otwarcie sezonu

SPARTA: Robert Piłat, Leszek Radziejewski (75' Przemysław Norryca), Edward Tondrik, Jarosław Konieczny, Łukasz Bulik, Daniel Romańczyk (75' Piotr Kulczyński), Artur Samal, Kamil Kulczyński, Krzysztof Śmierchalski (70' Norbert Halamus), Jarosław Kiernicki.

ISKRA: Kulda, K. Kowalski, B. Trepkowski, M. Kańczucki, R. Sołbański, S. Madej (45' A. Zwolan), S. Smerdel, M. Piotrowski (60' D. Kielbasa), A. Ostrowski (70' D. Bekman), B. Stefański, K. Dobrowski

Bramki:
0:1 - Dobrowski
0:2 - Stefański
1:2 - Halamus
1:3 - Kielbasa

Sędzia: Robert Szczygieł (Szczecin).

Bardzo mizernie wypadła jedenastka węgorzyńskiej Sparty w inauguracyjnym meczu sezonu 2012/13. Do Węgorzyna przyjechał zespół z Golczewa, który zapewne chciał zrewanżować się za majową porażkę.

W pierwszej połowie akcje podbramkowe stwarzali praktycznie goście. Po kilku minutach prób, badania sił, rozpoczęły się strzały, z czasem coraz groźniejsze. W 14 minucie strzał z ostrego kąta wybił na rzut różny Robert Piłat. Kilka dziesiąt sekund później bramkarz Sparty udanie wybił piłkę nogami z pola karnego. W 24 minucie kolejna udana interwencja Piłata na linii pola karnego. W 30 minucie, rzut różny przyjezdnych o mało nie zakończył się bramką, po którym ostatecznie piłka odbiła się od poprzeczki. W 37 min. znów bliscy zdobycia gola byli przyjezdni. Tym razem wstrzelenie futbolówki wzdłuż linii

bramkowej nie zostało zamknięte przez żadnego zawodnika.

W 40 minucie goście wychodzą na prowadzenie. To w wyniku rzutu wolnego, który nieudanie wypiąłkował Piłat. Uderzona niedokładnie futbolówka skierowana została w kierunku bramki, skąd zawodnik Iskry dopełnił formalności. Chwilę później pierwsza próba po drugiej stronie. Artur Samal uderzył w kierunku bramki rywala, lecz niecelnie. Chwilę później znów Samal toczył pojedynek w polu karnym z obrońcami gości, lecz oddany strzał był niecelny. Ten sam zawodnik w 45 minucie zakończył swój występ. To efekt niesportowego zachowania, za które sędzia usunął go z boiska.

Sparta grająca w osłabieniu w drugiej części spotkania próbowała odwrócić losy meczu, ale tego dnia nie za wiele im wychodziło. W 53 min. sam na sam z bramkarzem Iskry był Jarosław Kiernicki, lecz górą z tego pojedynku wyszedł golkiper z Golczewa. W 57 min. strzał z siedmiu metrów w wykonaniu

Kamila Kulczyńskiego, trafia w słupki. To właściwie wszystko, co mogli pokazać gospodarze. Kolejne minuty to narastająca przewaga przyjezdnych. W 67 minucie strzał z linii pola karnego udanie broni Piłat.

W 71 minucie wprowadzony z ławki Norbert Halamus uderzył mocno, czym sprawił bramkarzowi Iskry niemałe problemy. W 75 minucie znów gorąco zrobiło się w polu karnym Sparty. Tym razem heroiczna obrona bramkarza wraz z obrońcami i brakiem szczęścia zawodników Iskry, sprawiły, iż nie zdobyli drugiej bramki. Minutę później strzał z około 25 metrów; piłka trafia w poprzeczkę, spada pod nogi czyhającego tam zawodnika Iskry, który kieruje ją do bramki.

Na kolejne gole czekaliśmy do doliczonego czasu gry. Najpierw bramkę kontaktową zdobył Halamus strzałem z półwoleja. Po wznowieniu gry, goście przeprowadzili akcję lewą stroną, po której padła bramka ustalająca wynik spotkania na 3:1. MS

Radowia Radowo Małe - Jeziorak Szczecin 0:2

Nieudana inauguracja w wykonaniu Radowii

Radowia Radowo Małe przegrała swój pierwszy mecz po awansie do regionalnej klasy okręgowej. Goście byli drużyną zdecydowanie lepszą, jednak zespół z Radowa Małego także stworzył sobie kilka dogodnych sytuacji, jednak strzelcy tego dnia nie byli w dobrej dyspozycji, a szkoda, bo wynik mógłby być zupełnie inny.

W drugiej kolejce Radowia zmierzy się na wyjeździe z Iskrą Golczewo, która w pierwszej kolejce pewnie pokonała 3:1 Spartę Węgorzyno. Mecz odbędzie się 25.08.2012 r. (sobota) o godzinie 17.30.

Radowia: Rafał Barden (46' Mateusz Bojanowicz) - Paweł Woj-

narowski, Rafał Zielonka, Paweł Drapikowski (62' Łukasz Kulczyński), Marcin Grzywacz, Kamil Kacprzak, Emil Pilichowski (60' Mateusz Rylling), Łukasz Brona, Norbert Machalski, Radosław Machalski (70' Jacek Talarowski), Mariusz Smykowski oraz Marcin Stosio.

Jeziorak: Tomasz Trela - Wojciech Wójtowicz, Grzegorz Graczyk, Bartosz Targoński, Rafał Bednarek (Jacek Bodyś) - Krzysztof Dominiak, Piotr Wdowski, Paweł Łuszczek (Paweł Banach), Dawid Kapczyński (Dawid Szcęsny), Mateusz Chlibyk - Kamil Fryszka.

Bramki:
0:1 - Mateusz Chlibyk 75'
0:2 - Mateusz Chlibyk 83'

Granie w planie

IV liga zachodniopomorska – II kolejka

24.08.2012 r. - piątek

18.00 Ina Goleniów - Vineta Wolin

25.08.2012 r. - sobota

Stal Szczecin - Kluczewia Stargard

Bałtyk Koszalin - Sarmata Dobra

Astra Ustronie Morskie - Wiekowianka Wiekowo

11.00 Hutnik Szczecin - Leśnik/Rossa Manowo

12.00 Gryf Kamień Pomorski - Orzeł Wałcz

13.30 Arkonia Szczecin - Kłos Pełczyce

17.00 Lech Czaplunek - Rasel Dygowo

Klasa Okręgowa - gr. Szczecin Płn – II kolejka

25.08.2012 r. - sobota

Wybrzeże Rewalskie Rewal - Kasta Szczecin-Majowe

GKS Mierzyn - Sparta Węgorzyno

Flota II Świnoujście - Światowid Łobez

Chemik II Police - Tanowia Tanowo

Pomorzanin Przybiernów - Wicher Brojce

17.00 Jeziorak Szczecin - Promień Mosty

17.30 Błękitni II Stargard - Masovia Maszewo

17.30 Iskra Golczewo - Radowia Radowo Małe

I klasa juniorów - gr. 1 Szczecin – I kolejka

25.08.2012 r. - sobota

Wybrzeże Rewalskie Rewal - Fala Międzyzdroje

Vineta Wolin - Gryf Kamień Pomorski

Światowid Łobez - Ina Goleniów

Sparta Gryfice - Jantar Dziwnów

Rega Trzebiatów - Mewa Resko

Pomorzanin Nowogard - Polonia Ploty

14.00 Sarmata Dobra - Masovia Maszewo

tel. 091 39 73 730

Bloczki

Wzory na
zamówienie

samokopiujące

**NA SPRZEDAŻ
DOMY JEDNORODZINNE
W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ
w Nowogardzie przy ul. Gen. Bema
PROMOCJA !!! 220 tyś. zł + działka
tel. 606 047 132, 608 047 127, 91 462 14 40
e-mail: keramzytsc@wp.pl**

Zapiski z pamięci (cz. 16)

Ziołolek

Spiningując z łodzi lub brzegu dość często zahaczamy o wodne rośliny. Nie będąc pewnym, czy to ryba, czy ziele, każdy wędkarz zamasyście zaczyna wędką, a potem kręci kołowrotkiem, aby na koniec przekonać się, że to ponownie ziołolek. Pewnego razu łowiąc spinningiem z łodzi, na Cieszyńskim, poczułem lekkie uderzenie. Automatycznie podciąłem i rozpocząłem holowanie. Opór stawał się coraz większy w miarę kręcenia. Wreszcie dociągnąłem to coś. Obaj z ojcem zobaczyliśmy ogromną górę wodnych kapust. Przechyliłem się przez burtę łodzi i z mozołem zacząłem rozrywać rośliny uwieszone na błysku. Pod koniec tej pracy coś poruszyło się w tej zielonej masie. Okazało się, że jest to nieduży szczupaczek, ledwie wymiarowy. Kolejne okazy szczupaczków, ledwie przekraczających dopuszczalną długość, nazwaliśmy ziołolekami.

Płotka

Pewnego razu, biczując wodę z łodzi, poczułem lekkie puknięcie i duży opór. Automatycznie zrobiłem gwałtowny zamach wędziskiem do siebie i zacząłem zwijać z dużym trudem żyłkę. Informuję ojca, że to coś dużego, niech przygotowuje podbierak. Kręcę, nie czuć jakiejś walki ze strony ryby, ale opór jest duży. Po pewnym czasie doholowałem to coś do burty łodzi. Okazało się, że była to spora płotka zahaczona kotwicą za płetwę grzbietową. Podbierak okazał się niepotrzebny.

Okoń moczarsz

Łowiąc na Miejskim spinningiem, wędrowałem wzdłuż brzegu z kładki na kładkę. Obrzuciłem już pomost i trzy kładki i nic. Kilka dni temu kuzyn złapał na żywca 5 kilogramowego szczupaka. Mi też taki się zamarzył. Na kolejnej kładce z uporem maniaka rzucam dalej. Wtem uderzenie. Zacinam. To coś stara się uciec ode mnie, a ja zwijam żyłkę ze sporym oporem. Po rytmicznych i podwójnych uderzeniach domyślałem się dużego okonia. Ja ciągnę do

siebie, a okoń ucieka w prawo. Walka trwa. Wreszcie widzę go. Jest spory, ale nie na tyle, aby stawiać tak duży opór. Okazało się, że zahaczyłem go za brzuch, tuż za płetwami piersiowymi, przez co stawał opór całą boczną powierzchnią ciała.

Wicewunio

Nie wiecie z czym się to je? Wicewo koło Białogardu, zwane przez moją córkę Zosię pieszczotliwie Wicewunio, to miejsce, gdzie mnie zaniosło za pracę.

Po skończonej kampanii gorzelniczej miałem trochę czasu na to, by zająć się córką. W którąś majową niedzielę żona wygoniła mnie z domu. Mówi - idźcie gdzieś na spacer, dobrze wam to zrobi i nie wracajcie wcześniej jak na obiad. Gdzie w pochmurny, lekko deszczowy dzień, pójść na spacer? W lesie mokra trawa, nad Parsętą też mokro. Idziemy porzucać spinningiem na PGR-owskim stawie.

Ubrani w przeciwdeszczowe płaszcze w gumowcach idziemy nad staw. Jest to spore wyrobisko gliniarka, gdzieś tak od 80 lat. Koło wędkarskie działające przy kombinacie Tychowo nieźle je zarybiło. Jest tam szczupak, mało okonia, mało płoci, dużo leszczy, linów i karpia. Są tam nawet te poniemieckie. Raz widziałem, jak za jakimś owadem taki kolos wyskoczył na prawie metr w górę i plasnął o taflę jeziora wybijając fontannę wody.

Idąc z kładki na kładkę systematycznie biczowałem wodę. Zosia kręciła się po brzegu, zbierając różne patyki i kamyki. Wchodząc na kolejną drabiniastą kładkę poprosiłem Zosię, aby tu za mną nie wchodziła. Tak tatusiu.

Rzucam spinningiem i naraz słyszę za plecami ciche chlup. Odwracam się błyskawicznie i widzę Zosię w wodzie. Przeskakując po szczeblach kładki wpadła do wody. Rzuciłem na brzeg spinning, doskoczyłem do córki, wyciągnąłem ją z wody. Na brzegu zawinąłem ją w mój płaszcz i pobiegłem do domu. W progu usłyszeliśmy - to już po spacerze? Spinning czekał na mnie tam, gdzie go rzuciłem. Cdn. WP

Galeria tygodnika

Ślub Eweliny i Marcina



Zdjęcie do Galerii tygodnika można wykonać w Foto-Video „Krzyś” w Łobzie, www.fotopyrczak.pl

**Dając ogłoszenie
do Tygodnika Łobeskiego**
ukaze się ono w tej samej cenie także
w trzech innych gazetach:
**Tygodniku Pojezierza Drawskiego
Gazecie Gryfickiej i Wieściach Świdwińskich**

To niedrogo - sprawdź.
łobez, ul. Słowackiego 6;
tel. 91 39 73 730; e-mail: wppp1@wp.pl